


Biblioteka Jagiellońska
stdr0014676

PRZYIAZN
Patriotische Freundschaft
PATRYOTYCZNA.

W ktorey ſię podaią ſpoſoby niezawodne do uczynienia ludzi cnotliwſzemi y lepſzemi Obywatelami.

Unum corpus & unus Spiritus . . . .
Unus Deus & Pater omnium.
Gal. VI. 1.

Z Francuſkiego po Polſku wytłumaczona
PRZEZ A. K***

Za dozwoleniem Zwierzchności.



W WARSZAWIE 1772.

Nakładem MICHAŁA GRELA, J. K. Mci Bibliopoli y Kommiſſarza Nadwornego.



DO

WIELMOZNEGO

J. MCI PANA CELESTYNA

CZAPLICA

Podkomorzego Łuckiego,

Kawalera Orderu S. Stanisława.

POmyślny trefunek dał mi w ręce, iednę małą książeczkę przed lat dwoma wydrukowaną pod tytułem : Essai sur une Amitié Patriotique, *tę gdy pilnie po kilka razy odczytałem, uczułem wielką chęć, abym ią na Oyczysty ięzyk wytłumaczył, ile że tak mi do myśli przypadła, iż rozumiałem iakoby kto przenikaiąc żądania moie y zdania, po-*

a *zbierał*

zbierał te uwagi, ktore mnie naymiley zatrudniać zwykły. A w tymże samym czasie przychodziły mi na pamięć rożne nasze potoczne z WWCPanem Dobrodzieiem rozmowy do tegoż dążące celu, ktory sobie ten Autor zakłada, z tych zaś łatwo wnieść mogłem, że żądałbyś takiegoż w Oyczyźnie naszey zachęcenia Obywatelow do Przyiaźni Patryotyczney, życząc: aby cały Narod nasz maiąc w swoim ięzyku tę książeczkę, mogł ią czytać. Osądziłem przeto za rzecz sprawiedliwą abym nie tylko powierzył WWCPanu Dobrodzieiowi myśli moich w tłomaczeniu tego małego dzieła, ale nawet Jmieniem Jego zaszczycił, z pod Drukarskiey prasy wychodzącą tę szczupłą książeczkę, o ktorey inaczey rozumieć nie mogę, tylko że rzetelność myśli w niey zawartych, a do powszechnego wszystkich Stanow Kraiu uszczęśliwienia y pomnożenia dobra Oyczyzny zmierzaiących, każdemu ią zalecać powinna. Co tym bardziey

dziey mnie ieszcze kontentuie, im usilniey pragnę z tym publicznym oświadczeniem złączyć dowod powinney odemnie dla Osoby Jego wdzięczności.

W tym tedy tłomaczeniu przedsięwziętym, ile być mogło, zachowałem wierność, pilniey iednak (iakoś mi WWCPan Dobrodziey zalecał) uważałem, coby mi przystało mowić w moiey Oyczyznie, zamiast tego co Autor mowił w swoiey, zaczym w niektorych mieyscach odstępuiąc nieco od słow iego, stosowałem zdania w nim wyrażone do Kraiu naszego.

Lecz może kto podobno za niewyrozumiałą rzecz brać, że odemnie wytłumaczony Autor nie raz powtarza, iż żadne prawa nie nakazuią Przyiaźni Patryotyczney, tak u siebie wnosząc: ieżeli tu się rozumie przez przyiaźń y miłość patryotyczną powinność życia w Obywatelstwie, pozwalam że na to nie masz prawa, ale ieżeli ma się rozumieć

a2 miłość

miłość y przyiaźń, ktorą Obywatel ku wspołobywatelom mieć powinien, na to są wyraźne prawa, bo wszystkie polityczne ustawy utrzymuiące towarzystwo ludzi, coż są innego, ieżeli nie prawa przykazuiące miłość, ktora iest związkiem Społeczeństwa?

Ten zarzut z dwoch złożony części, pokazuie widocznie sam z siebie, że pierwsza iego część żadney wcale odpowiedzi nie potrzebuie, nikt albowiem przez miłość y przyiaźń patryotyczną rozumieć nie może powinności życia Obywatelskiego. Co zaś do drugiey części, ta że obszernieyszego wyciąga obiaśnienia, dla tego chcę naypierwey przełożyć, co należy się rozumieć przez przyiaźń, y o iakiey to przyiaźni ten Autor mowi? aby tym łatwiey potym poznać można było, iak sprawiedliwie to utrzymuie, że prawa nie nakazuią przyiaźni patryotyczney.

Przyiaźń w szczegulności wzięta, iest wzaiemnością dwoch umysłow w przychylności

ści

ści ku sobie y upatrywaniu dobra swego przyiaciela (a) iey fundamentem iest cnota y tylko między dobremi szczera y rzetelna być może, (b) podobieństwo zaś naymocnieyszą iey iest ponętą. (c) A lubo, iak Cycero mowi, tak z natury samey zrodzeni iesteśmy, że

mamy

(a) Eſt autem nihil aliud amititia niſi omnium Divinarum humanarumque rerum cum benevolentia & caritate ſumma conſenſio. Cic: de amititia Cap. VI.

(b) Sed hoc primum ſentio, niſi in bonis amicitiam eſſe non poſſe...... Qui ita ſe gerunt, ita vivunt, ut eorum probetur fides, integritas, æquitas, liberalitas, nec ſit in illis ulla cupiditas vel libido vel audacia.... hos Viros bonos, ut habiti ſunt, ſic etiam appellandos putemus Cic: de amicitia Cap. V.

(c) Quod ſi etiam illud addimus, quod rectè addi poteſt, nihil eſſe, quod ad ſe

rem

mamy powszechne ze wszystkiemi ludźmi społeczeństwo, przecięż tym więcey do tego zbliżamy się społeczeństwa, im bardziey do wspolności pożycia przystępuiemy. Więcże bliżsi są w tym porządku wspoł-Obywatele iak cudzoziemcy, Spokrewnieni, iak obcy; z temi albowiem natura sama czyni przyiaźń. *Lecz przecięż ta przyiaźń nie ma dostateczney mocy.* (d) *Związkom nawet pokrewieństwa nie daie szacunku Szlachetney przyiaźni tenże krasomowca Rzymski:*

(e)

---

rem ullam tam illiciat & tam adtrahat, quam ad amicitiam ſimilitudo, concedatur profecto verum eſſe, ut bonos boni diligant adſciſcantque ſibi quaſi propinquitate conjunctos atque naturâ; Nihil eſt enim appetentiùs ſimilium ſui, nihil rapaciùs quam natura. Cic: de amicitia Cap. XIV.

(d) Cicero de amicitia Cap. V.

(e) *tym bardziey dopiero odłącza od Imienia przyiaźni porywcza miłość, z namiętności nie od rozumu y cnoty początek swoy biorącą.* (f)

Idąc więc za zwyż rzeczonym zdaniem Cycerona o przyiaźni, cztery iey rodzaie wyznaczyć można, iako ie wylicza w książce

o *Spo-*

(e) Namque hoc præſtat amicitia propinquitati, quod ex propinquitate benevolentia tolli poteſt, ex amicitia non poteſt; ſublata enim benevolentiâ amicitiæ nomen tollitur, propinquitatis manet. Cap. V.

(f) Ab iis verò qui pecudum ritu ad voluptatem omnia referunt, longe diſſentiunt, nec mirum, nihil enim altum nihil magnificum ac divinum ſuſpicere poſſunt, qui omnes ſuas cogitationes abiecerunt in rem tam humilem tamque contemptam. Quamobrem hos quidem ab hoc ſermone removeamus Cic: de am. Cap. IX.

o Społeczności l' Abbé Pluquet. (g) *Przyiaźń przyrodzona łącząca wszystkich ludzi przez pospolite ich w naturze podobieństwo ; Przyiaźń Obywateska wiążąca ludzi zostaiących w iednym Kraiu lub Mieście , przez podobieństwo publicznych obyczaiow y wspolność interessow. Przyiaźń cnotliwa wynikaiąca z szacunku cnoty, iednocząca wzaiemnie cnotliwych ludzi podobieństwem cnot y pięknych przymiotow ; Przyiaźń nakoniec doskonała, ktora spaia umysły osob cnotliwych y czci godnych przez szczegulnieysze podobieństwo zdań , myśli , obyczaiow , natury, że zdaie się właśnie iakoby iednym duchem byli ożywieni , y iakoby dusze ich iednakim światłem oświecone skleiały się związkiem przychylney iednomyślności. Już więc oczywista rzecz iest , że pierwsze dwa rodzaie przyiaźni wielce* się

(g) De la sociabilité Tom. I. Chap. II. Article II.

się rożnią od dwoch ostatnich. Jakoż miłość bliźniego nie upatruiąc wzaiemności, y zachowuiąc, że tak powiem , oboiętność , czyni dobrze bliźniemu, częstokroć nie znaiąc go , lecz szczegulnie widząc przyciskaiącą iego potrzebę , w ktorey mu dopomaga, idąc za powodem wyrytego na sercu prawa czynienia y życzenia dobrze bliźniemu. Miłość Obywatelska upatruie iedynie powszechnego społeczeństwa interessu , y wzaiemnego domaga się wsparcia , pomocy , y ratunku , do ktorego społeczności ugoda obowięzuie każdego Obywatela ; lecz w tym nie uważa przychylney umysłu wzaiemności , ktora spaia serca w tamtych dwoch ostatnich rodzaiach przyiaźni , pierwsze tedy te dwa rodzaie przyiaźni , ile ściągaiąc ie do szczegulnych spraw względem bliźnich y wspoł-Ziomkow, podlegaią przepisom praw , y Obywatelska przyiaźń nazwać się może ściśleyszym tylko zachowaniem miłości bliźniego , do ktorey prawo

prawa towarzystwa ludz kiego zostaiących w społeczeństwie obowiązuią. Drugie atoli dwa rodzaie przyiaźni iako pochodzące od dobrowolney przychylności, prawami wymusić się nie mogą, lubo naymocnieyszym samychże praw są węzłem. Jednakże ostatni rodzay a ten naysilniey umysły ludzkie spaiaiący, ktory nazwałem przyiaźnią doskonałą, chociaż tak w sobie wielki y nigdy godnie nieoszacowany, przecięż tak ściśnięty iest, że z całego towarzystwa Narodu ludzkiego między zbyt małą liczbą osob znayduie się, (h) z uszanowaniem go tylko w Liście pierwszym wspomina odemnie wytłumaczo-

(h) Ex infinita ſocietate generis humani quam conciliavit ipſa Natura, ita contracta res eſt, & adducta in anguſtum, ut omnis caritas aut inter duos, aut inter paucos jungeretur. de amicitia Cap. V.

maczony Autor, mowiąc że Swięty iest, y godny poszanowania od całego Swiata. Lecz przyiaźń cnotliwa, ktorą trzecim przyiaźni rodzaiem położyłem, y ktora samey przyiaźni doskonałey wstępem iest, a związkiem wszelkiey inney, rozściągnąć się może do nayliczniey szego ludzi społeczeństwa. Cnota albowiem nie iest ani dzika, ani prożnuiąca, ani harda, całe nawet Narody obiąć y uszczęśliwić może: czego nigdyby (iak mowi Cycero) nie uczyniła, gdyby od powszechney ludzi przyiaźni odbiegała. (i) Y tać to iest przyiaźń, do ktorey zachęca odemnie wytłumaczona książka, zowiąc ią przyiaźnią patryotyczną, a słusznie o niey mowi

(i) Non eſt enim inhumana virtus neque immunis, neque ſuperba, quæ etiam populos univerſos tueri, eiſque optime conſulere ſoleat, quod non faceret profectò, ſi à caritate vulgi abhorreret.

mowi, że prawa przez szacunek iey, nie nakazuią oneyże, gdyż te maią władzę wiązać ręce, ale nie wiążą serca, z ktorego iedynie taż przyiaźń wynikać powinna. Smiele zaś y to ieszcze przydać mogę, że same prawa bez tey cnotliwey między Obywatelami przyiaźni, słabe są y mało mocy maiące.

Zdanie to zgadza się z Starożytnych Mędrcow zdaniem, ktorzy ten przyiaźni rodzay kładli za naygruntownieyszy związek rządu politycznego; iest według nich Strożem Miast, y niewyczerpanym zrzodłem publiczney szczęśliwości. Gdzie Obywatele są sobie przyiaciołmi, (mowi Arystoteles (k), tam iuż nie potrzeba sądu sprawiedliwości, a gdzie sprawiedliwość panuie, tam ieszcze potrzeba przyiaźni.

Y zaprawdę, coż prożne bez obyczaiow dokażą prawa? niechay albowiem Obywatele Państwa iakiego lub Miasta albo też mieszkańcy iakowey Krainy nie łączą się wspolną przyiaźnią, ustawicznie sobie naprzykrzać się będą y narażać, a przez nieustanne waśnie y napaści zabiorą przeciw sobie wzaiemną zaciętość y niechęć; ztąd pieniania się y kłotnie niezagodzone, ztąd rozterki y niesnaski, ztąd niezamorzone nigdy nienawiści, ztąd nakoniec zaboystwa y morderstwa, a zatym powszechna wyniknąć musi bezrządność, y Kraiu całego rnina. Daymy zaś, że władza Prawodawcza dla zapobieżenia tak niepomyślnym skutkom, co raz świeże ustanawiać, lub dawne odnawiać będzie prawa, pomnoży zapewne liczby ksiąg, ostrych y surowych praw, ktore im licznieysze, tym do poięcia będą trudnieysze, a podobno y iedne drugim sprzeciwiaiące się, lecz przecięż złego zawsze otwarte zostaną zrzodła. Do tego nienawiść y podstęp znayduią częstokroć w prawach na swoię stronę nakręco-

---

(k) Aristoteles moralium lib. 8. Cap. I.

nakręconych, tęż samę obronę, ktora tylko służyćby powinna cnocie, niewinności, y sprawiedliwości. Wszakże Możnieyszych przemoc, y Ludzi w prawie biegłych wysilony dowcip, zarowno stawa na pomoc zaiadłości y łakomstwu, iako prawdzie y słuszności. Zatym gdzie same tylko liczne bez cnotliwych obyczaiow znayduią się prawa, y surowość sądu chrzczona sprawiedliwaścią bez patryotyczney przyiaźni, tam Obywatele roziątrzeni przez rożne między sobą zatargi, zaostrzaią wzaiemną nienawiść, zaniedbuią starania o wspolny siebie ratunek y uszczęśliwienie swego towarzystwa, ćwicząc się zawsze, że tak rzekę, w Obywatelskich utarczkach gwałcących ich spoczynek y bespieczeństwo. O toż skutki w prawach nakazaney y zawartey sprawiedliwości bez przyiaźni między Obywatelami.

Lecz gdyby cnotliwa w sercach Obywatelow zaszczepiła się przyiaźń, ugasiłaby nieochybnie tych niesnasek podniety, zagrodziłaby drogę do owey bezdenney przepaści, w ktorą pospolicie nienawiści prywatne Obywatelow rzucać zwykły. Przyiaźń albowiem (iako mowi ieden z Dawnych) iest nieustannym cwiczeniem się w dobrym z ludźmi pożyciu, ta uczy nas Grzeczności, bo chętnie pierwszeństwa ustępuie przyiacielowi, Cierpliwości, bo przebacza bez obruszenia się błędy przyiaciela; Szlachetney w mowie wolności, bo rzetelnie y szczerze rozmawia z przyiacielem, Wdzięczności, bo usiłuie zawdzięczać dobroczynność przyiaciela, Ludzkości y dobroci, bo nie omieszkiwa ukazywać przychylności swemu przyiacielowi, chętnie ratuiąc go, y walcząc za niego aż do śmierci. *O toż znowu skutki wprowadzoney do społeczeństwa przyiaźni między Obywatelami. Y takoweć tu skutki chce oglądać w towarzystwie ludzkim ten Autor; Oczywista więc rzecz iest, że nie*

nie rozkazem ale zachęceniem y przykładem, umysły ludzi tak wspaniałym napawać można zdaniem.

Mnie zaś nic zdarzyć się nie mogło milszego, iako to, że Dzieło o Przyiaźni Patryotyczney traktuiące, WWCPana Dobrodzieia oddaię Imieniowi, chcąc Mu przez to pokazać, iak wdzięczną zachowuię pamięć Łaskawey Jego ku mnie przychylności, y z iak nieskończonym szacunkiem Osoby Jego zostawać na zawsze pragnę.

WWCPana Dobrodzieia.

Obowiązanym y nayniższym Sługą.

M K

Myśl Autora.



Lepiey podobno uczyniłbym, zostawuiąc to szczupłe dzieło, aby przykurzone pyłem zagrześć się mogło w moiey osobności; lecz samo iedynie pragnienie okazania publicznie choć małego tego dowodu miłości ku Oyczyznie, do wydania go mnie przywiodło. Niech zaś Publiczność uczyni mi w tym sprawiedliwość, aby mnie nie posądzała, że szukam nabyć imienia Autora, owszem niech to mile przyiąć ra-

czy, że ia, ieżeli nie mam tyle przymiotow, abym się stał pożytecznym moim wspoł-Obywatelom, mam przynaymniey rzetelne żądania, abym im mogł usłużyć.



PRZED-



PRZEDMOWA

KAZDY człowiek siebie samego winien temu Stanowi, ktorego iest cząstką; y nie ma mieysca innym prawem w społeczeństwie, tylko ile usiłuie według mocy swoich przymiotow, y granic swoiey kondycyi być mu użytecznym.

To zaś wszystko, cokolwiek należy do interessu powszechnego Oyczyzny, dąży także do uszczęśliwienia w szczegulności każdego z Obywatelow, w tym wymierze, ktory uważa cnotliwy Patryota. Dusza nikczemna nie może być zdatną do dążenia ku dobru publicznemu, y ciasny ow okrąg, ktorym się okryśla, nie wiąże się z społecznością; gdyż ona nie dba tylko o siebie samę, y tylko do siebie samey wszystko ściąga. Miłość więc Oyczyzny nie

 zapa-

zapala serc podłych ; iakaż albowiem ponęta do Obywatelskich powinności może zachęcić tych ludzi , ktorzy nie znaią bytności swoiey w drugich ludziach. Przeto tym szczegulnie ktorzy pragną szacunku od swoich wspoł-Ziomkow pokazać chcę cenę cnot towarzyskich ; lecz przecięż ktoregoż człowieka nie wzruszy ten rodzay chwały ?

Niech oczy całego Narodu obrocone będą na tych ktorzy mu uśilnie służą ; niech maią szacunek ci , ktorzy kochaią y pełnią powinności swemu stanowi przepisane ; a zobaczemy wprędce , że stan każdy pilnie starać się będzie aby ziednał sobie zaszczyt Obywatelstwa ; ponieważ bądź iakiey gwałtowności y przekonania nas samych wyciąga cnota , kosztuie iednak nas y to , kiedy zaniedbywamy być cnotliwemi.

Gdy wszyscy dobry przykład dawać będą , przestępstwo każde pokaże się być występkiem ,

bo dla tego podobno nie zdaie się być w oczach naszych występkiem , że iest powszechne. Jeżeli pospolstwo usługami uczynionemi Oyczyznie ziedna sobie szacunek u Narodu , wstydzić się będą Panowie , że nie są pospolstwem. Lecz dosyć będzie dla rozszerzenia do wszystkich stanow tego , że tak rzekę Ducha iedności , aby szacować każdego człowieka przez wzgląd usług , ktore wyrządza Narodowi , y uczcić nawet Rzemieślnika pełniącego ustawy powinności swoich imieniem dobrego Obywatela. Wszakże y ten ktory nie ma tylko iedną rękę y odrabia połowę roboty tego , ktory ma obydwie , rownie wypełnia powinności swoie względem społeczeństwa : gdy zaś wypłaca mu się tym co tylko mieć może , ma prawo do iedneyże nadgrody ; utrzymuie albowiem mieysce swoie. Należy zaiste uczcić za one talenta tyle , ile pożytku kraiowi przynoszą , przecięż wyznaczyć potrzeba y każdemu sta-

nowi ludzi cząstkę uszanowania, zdolną do wzbudzenia w nim emulacyi, a ten rodzay zachęcenia przywiąże mocniey każdego do tego kunsztu, ktorym się bawi; każdy lepiey będzie wypełniał to czym iest; bo każdy zastępuiąc mieysce swoie, będzie tym, czym być powinien. Rożność ta nierowności stanow, ten myśli naszych przesąd, ktory upodlaiąc niższą kondycyą ludzi odeymuie iey chęć do usług Oyczyzny, temi sposobami zacznie oddalać się powoli; wspaniałość umysłu zastępować będzie mieysce Szlachectwa; a ludzie ci ktorzy karmią drugich, nie będą odtąd uważani iako naypodleysi, y cnoty ich uczczone y nadgrodzone zostaną od Narodu.



PRZY-



PRZYIAZN PATRYOTYCZNA

LIST PIERWSZY

MCi PANIE.

ZADEN kray w ustawach Oyczyzny nie przepisuie wyraźnym prawem przyiaźni Obywatelom swoim, (*a*) a to ztąd, że przyiaźń wielce szacowna będąc z siebie samey, mogłaby utracić przez ten rozkaz moc swoię. Prawa albowiem wiążą ręce, ale nie mogą wiązać serca, oprocz

 tego

(*a*) Wszyſtkie prawa Oyczyzny zmierzaią do tego, aby między Obywatelami utrzymać iedność y zgodę, ale nie wyciągaią tego od Obywatelow, aby ieden dla drugiego to czynił, co czyni przyiaciel dla przyiaciela, y z tey podobno przyczyny mowi Autor: że nie uczyniono przyiaźni prawem Oyczyzny.

tego chowaią ludzie w sobie samych przyrodzone podniety do niesnasek, ktore ich między sobą kłocą; y pycha wrodzona nam namiętność, urażałaby się, że tak powiem: gdyby usiłowano ugruntować powszechną iednomyślność między ludźmi; a nieustannie szukałaby sposobow iey rozerwania. A iakże tedy pogodzić w sercu człowieka tak rożne passye, ktorych ustawiczna między sobą sprzeczka oddala od określenia tego, ktore podać zamyślam? Poznaię Mci Panie tak trudność mego przedsięwzięcia iako y piękność, ieżeli swoy odbierze skutek; przytym tyle sobie poważam moich bliźnich, iż sądzę o nich, że ieszcze kochaią cnotę.

Są niektore ustawy w kraiach, ktore przez przesąd wielce poważamy. A zacożby nie można do ksiąg praw Narodu przydać prawa przyiaźni Patryotyczney, ktoreby uszczęśliwiało Obywatelow y miało swoy fundament na miłości Oyczyzny? Wiem że dusz podłych interes sprzeciwiać się temu będzie, ale złamać należy tę przeciwność; to zaś pokonanie odda naturzę właściwe iey prawo, a ludziom wroci ich swobody. Nayprzod zaś uważyć należy, że gdy kto chce rządzić iakim człowiekiem, wybrać powinien passyą naywięcey nim władnącą, aby przez nię mogł

nim

nim kierować. Ale iako każdy człowiek, tak każdy Narod ma w sobie właściwy swoy charakter? edukacya, zwyczaie, położenie kraiu, obyczaie, formuią ten charakter, ktory się z czasem staie szczegulnym Narodu iakiego przymiotem. Tym zaś charakterem albo raczey tym duchem Narodu, zawsze, albo panuiąca passya rządzi, albo też zbyteczna władnie boiaźń. Boiaźń mowię wymusza ten charakter w despotyzmie; cnota zaś ktora iest gruntem Rzeczypospolitey, iako też chęć honoru ktora iest twierdzą Monarchii, tym charakterem rządzą tylko y kieruią. Przeto w despotyzmie ludzie maią bytność swoię nadaremnie, y prawa przyiaźni Patryotyczney rozrzuciłyby fundamenta takiego rządu. W Rzeczypospolitey miłość wolności oddaie serca Obywatelow w ręce czułego Magistratu, ktory wolności ich broni y utrzymuie. W Monarchii zaś chęć chwały y honor przywięzuie Obywatelow do tronu Monarchy rozkazuiącego. Ten założywszy fundament, pokazuie się widocznie, że Narodem każdym nayłatwiey iest rządzić według iego charakteru; y iest to punkt w nim naydotkliwszy, z ktorym gdy złączysz skłonności panuiącey w nim passyi, a przydasz tę nadgrodę ktorey iego passya żąda, wszystkiego dokażesz.

Jm

Jm więcey zaś charakter Narodu iakiego pochodzić będzie z chęci, honoru, wziętości, y chwały, tym łatwiey będzie można zmiękczyć go, wzruszyć, y nim kierować.

Niech tylko przyiaźń patryotyczna stanie się interessem Oyczyzny, natychmiast będzie y prawem dla każdego Obywatela; ieżeli zaś ieszcze honor sam do niey zachęcać będzie, uczyni ią nienaruszoną. Y nic tu więcey nie potrzeba, tylko skleić y związać z tym prawem przyiaźni skłonność, y gust tego Narodu, ktory zrodzony iest w rowności Szlachectwa, y w wolności krwią Przodkow zapracowaney; a iedność wszędzie szerzyć się będzie. Chęć chwały ktora czyni Bohatyrow, uczyni z mnieyszą uśilnością Oyczyzny przyiacioł. (*b*) Owa Bohatyrska passya, ktora odciąga Obywatela z łona roskoszy, a ktora go utrzymuie w posrzod niebespieczeństw, y trudow woyny, ktora dokazuie w nim iż się potyka oko w oko z grożącą sobie śmiercią, y iey się nie lęka, kto-

(*b*) W rządach Despotycznych może boiaźń podobneż uczynić skutki, ale te nie będą trwałe, ani z tak szlachetnego zrzodła wypływaiące.

ktora wznośi duszę iego, ktora podwyższa umysł y nim rządzi; ta mowię passya iest, ktora wszystko może nad sercem iego. Lecz gdy przyłączysz do przyiaźni Patryotyczney, tenże sam stopień chwały ktory daiesz Rycerzom, Obywatel ubiegać się będzie do niego z tąż samą porywczością, z ktorą biegł na pole Marsa.

A kiedy tyleż szacowna będzie miłość swoich wspoł-Obywatelow, ile chwalebne iest zwycięstwo nieprzyiacioł Oyczyzny, przyiaźń stanie się passyą panuiącą w całym Narodzie.

Chociaż ten przyiaźni rodzay nie we wszystkich podobno z serca wypływać będzie; bo serce słucha panowania uczucia, y zmysłow, nakłaniuiąc się ku rzeczom tym, ktore go wabią, odrażaiąc się zaś od tych, ktore mu są przykre y ktore przeto odrzuca; lecz coż to ma tykać Oyczyznę, że usługi ktore iey oddaie z pilnością, gani w sercu swoim żołnierz ginący dla niey? usługi iego są istotne, y Oyczyzna przyimuie ie z tąż samą wdzięcznością, iakby z serca uczynione były, gdyż rownie są iey użyteczne. Coż ztąd mowię że serce nie chce słuchać prawa przyiaźni? byleby człowiek wykonał iey powinności, y we wszystkim iey dosyć

 uczy-

uczynił? byleby czynił to, co czyni przyiaciel kochaiący, przyiaciel szczery, dobro ztąd wynikaiące iednakowe iest, bo dąży do tego kresu do ktorego prowadzi przyiaźń.

Nie mowię zaś tu o tey przyiaźni wiążącey dwa serca, y w iedno spaiaiącey dwie dusze przyiacioł, ktora na łonie poufałości, słodkim wynurzeniem się udziela wszystkich swoich skrytości; takowa przyiaźń godna iest poszanowania od całego świata. (c)

Nie sądzę iednak aby kiedy prawdzić się miały bayki o Kastorze y Polluxie, o Piladesie y Orestesie, piękne to są sny ktore iakowymśiś nieszczęściem nigdy ludzi nie uwiodły. Przeto nie przedsięwziąłem tu bawić iakowąś do snu podobną imaginacyą, ktora-

(c) Darze niebios serc ludzkich naymilsza słodyczy
Racz wstąpić w duszę naszę o cudna przyiaźni
Oświeć nas twym płomykiem; serce z tobą liczy
Pełne dni czystych pociech; a nic go niedraźni
Twoie węzły swobodne tak są miłe duszy
Ze smutek w radość mienią; ni ich zły los wzruszy
Ciebie starość szczegulnie tym piękniey szą czyni
Miłość w swych ogniach płocha, statek ci zostawia
Ty iesteś serc uczciwych Pani y Bogini
Twoie dzieła wiek każdy wielbi y wysławia
Y ty byłabyś rozkosz na świecie iedyna
Gdyby natury ludzkiey nie zepsuła wina.
Bernard w operze Kastora y Polluxa.

ktoraby wraz nikneła z omamieniem zmysłow. Przyiaźń ta ktorą chciałbym natchnąć wszystkich serca, iest prawo kochania wspoł-Obywatelow dla miłości Oyczyzny. A według tego przyiaźni opisania, nie obawiam się aby o mnie mogli rozumieć wspoł-Ziomkowie moi, że ich łudzę.

Zacne dusze wysławiać będą moy zamysł, ktorego cel interessuie ludzi dobroczynnych. Y ieżeli nie opieram się chęci moiey pisania tych uwag, usprawiedliwiam mnie samego, przyznaiąc to sobie, że niezawodnie bespiecznym być mogę od prześladowania, zazdrości, lubo z drugiey strony wolno będzie przyganiać uwagom moim, co mnie ani zasmuci, ani zadziwi.



LIST II.

Jaki iest cel Przyiaźni Patryotyczney.

POWIESZ mi podobno WCPan, że ia chcę, aby w ustawach kraiowych była prawem przepisana przyiaźń, ktora powinnaby być zostawiona w swoiey szczegulności y odłączeniu. Tak iest odpowiadam WMc Panu, bo ia rozumiem że rzecz każda może mieć swoię łunę, y tak sądzę, że duch Patryotyzmu łączy się y wiąże z poruszeniem serca, y od przyiaźni o ktorey tu mowię nabiera większey mocy, y rozpostrzenia się. Niepodobna albowiem iest kochać Oyczyznę, nie kochaiąc tych ktorzy ią składaią, y nie będąc przyiacielem swoich wspoł-Ziomkow. Miłość Oyczyzny powinna nawet tchnąć miłością ku tym wszystkim ktorzy ią sobie szacuią.

Opisałem przyiaźń Patryotyczną że iest prawem miłości wspoł-Obywatelow, dla miłości Oyczyzny. Jey więc celem iest dobro powszechne kraiu y szczegulne każdego Obywatela, iey naypierwszą powinnością iest łączyć serca wszystkie węzłem iedności y poddać

dać ie pod rząd wolności prawami określoney, aby ona iednakową sprawiedliwością dla każdego, y ubespieczeniem wszystkich stała się ich ogniskiem, y oddała ie dobroczynney Oyczyznie ktora ie mieści na łonie swoim. Powinna oprocz tego bawić się około utrzymania władzy praw, y naywyższych rządow, na czym nayistotniey polega interes Oyczyzny, do ktorego zmierzać ma y obracac się ku niemu iako promień do swego punktu y centrum wsparcia swego; a nie mięszaiąc rożnych podziałow społeczeństwa, ściągać wszystko do tego kresu, ktory iey iest fundamentem.

Porownanie zupełne Obywatelow między sobą, nie ma być ani iey zabawą, ani końcem iey czynności; ale też nie ma zostawiać między rożnemi Obywatelow stanami proznego mieysca, tylko chyba dla tego, aby się z większym impetem wznośiły do publicznego dobra. Odległość zaś ktora ich rożni między sobą, ma być napełniona usilnym staraniem się o cnotę.

Przyiaźń więc o ktorey mowię, wiąże się z polityką stanu y z ułożeniem rządow, a uszczęśliwienie Oyczyzny iest to ow punkt złączenia, do ktorego wszystkiemi siłami powinna zmierzać. Kochać własną Oyczyznę, słu-

słuchać praw Jey, szanować Majestatu władzę, te to są święte powinności należące do rozrządzenia przyiaźni Patryotyczney; ale iednak nie na tym tylko zastanawia się; rozszerza ona moc swoię; pomnaża swoie dobroczynności y gdy uszczęśliwia Oyczyznę pragnie oraz uszczęśliwiać y Obywatelow. Ztąd przyiaźń ta domaga się od bogaczow wspomożenia dla ubogich, upomina człowieka wiele mogącego, aby szanował w człowieku słabym brata y bliźniego swego, a częstokroć zacnieyszego od siebie przez cnotę; naucza każdego, że dobro szczegulne wynikać powinno z dobra powszechnego; y że do niego dążąć ten, ktory naylepiey mu służy, obowiązany iest, aby co raz nowe czynił starania pomnożenia go.

Widzisz tedy WCPan że nie wypełniłby powinności włożonych od tey przyiaźni ten, ktoryby czynić nie chciał dla Oyczyzny y dla Obywatelow, co czynić powinien przyiaciel dla przyiaciela. Lecz może kto powiedzieć że nazbyt wiele domagam się? Tey zaś przygany ia nie obawiam się od ludzi cnotliwych; y ieżeli moy zamysł mieć będzie nieprzyiacioł, ciż sami zapewne będą nieprzyiacielami Narodu. Wszakże winniśmy Oyczyznie nasze dostatki, nasze talenta

lenta, a nawet y ofiarę życia naszego; bo to są dobra ktorych iey wolno od nas domagać się. Rodząc się zaciągamy zaraz obowiązek służenia Oyczyznie, a sprawa wszelka odstępuiąca od iey interessu iest zbrodnią patryotyzmu. Do tego przez samę naturę współeczeństwa, każdy Obywatel oddaie siebie samego współeczeństwu, y dopiero przez oddanie siebie, nabywa prawa aby był od niego broniony; zatym tyle dobrym Patryotą być każdy powinien, ile dobrym Oycem. Stawać się pożytecznym bliźnim iest świętą powinnością; y niezbytą potrzebą w duszy cnotliwey; o iak słodka ta powinność! z niey zaś wypływa że Obywatele będąc związani powszechnym interessem, maią łączyć razem starania swoie o dobro pospolite; y toć to iest prawo patryotyczney przyiaźni y iey naypierwsza troskliwość. Kiedy zaś Obywatele poprzysięgą sobie, że wzaiemnie wszyscy kochać się będą dla miłości Oyczyzny; uważaiąc ią iako dobro własne y osobiste, poznaią natychmiast, że każdego w osobności pożytek iest naypierwszym interessem współeczeństwa. Związku tego, Oyczyzna będzie iedynym celem; a ten ktory dla niey wszystko czyni, dla siebie samego pracuie. Jako rzeka wzniosłszy się z pobliższych strumykow

mykow rożnemi potokami po rowninach około siebie leżących rozlewa się, zostawuiąc naśiona żyzności ktore w sobie nośi; tak dobroczynna Oyczyzna uszczęśliwiona pomyślnością wszystkich, każdemu z osobna oddaie tę całą szczęśliwość, ktorey sama używa. Wiem ia Mci Panie że na nicby się nie przydało, nakazywać prawem patryotyczną przyiaźń dla tego, ażeby włożyć na Obywatelow obowiązek służenia kraiowi swemu, gdyż ta iest pierwsza powinność każdego Obywatela, moment ten ktory go na świat wydaie, zaraz go czyni poddanym Oyczyzny. Ale ia pragnę przyczynić szacunku tey powinności, y że tak powiem przydać iey więcey słodyczy y więcey mocy; dodaiąc sposobow do doskonalszego wykonania iey, y pokazuiąc Obywatelom iak wiele im na tym zależy aby wiernemi byli; aby kochali swoię Oyczyznę dla miłości samey Oyczyzny; mowiąc iednym słowem, aby łączyli interessa swoie szczegulne z powszechnym interessem. Ah gdyby to małe dzieło wyrownać mogło moim żądaniom, śmielebym obiecywał wspoł-Ziomkom, że dostąpią szczęśliwości człowieka cnotliwego. (*d*)

Lecz

(*d*) Tu mowi się tylko o cnotach politycznych gdyż te ktore wypadaią z nauk Chrześciańskich są daleko zacnieysze.

Lecz znowu powiesz WCPan, że łatwo iest wystawiać sobie w imaginacyi uszczęśliwienie ludzi, niedosyć iednak nieprzestannie powtarzać *bądźcie szczęśliwemi*; lecz podać trzeba sposoby do tego uszczęśliwienia; ile że niezliczona prawie liczba interessow partykularnych nas uzbraia przeciwko dobru publicznemu, y zdaie się być iakowąś lekkomyślnością, chcieć te dwie przeciwne rzeczy zgodzić y połączyć.

Przewidziałem ia ten zarzut; nie może on iednak oddalić mnie od zamysłu mego, miło mi iest choć samą w tym zabawiać się imaginacyą, iest to przynaymniey piękny sen, a pragnienie ktorym goreie dusza moia, abym się stał pożytecznym Narodowi, uiszcza nieiakowym sposobem tę radość w ktorey opływałbym widząc żądania moie uskutecznione.



B LIST

LIST III.

O

Sposobach zachęcenia do przyiaźni patryotyczney.

W TYM liście zawieram całą treść tego małego dzieła; nie mogę zaś taić przed WCPanem pomięszania ktore w sobie czuię; serce moie burzy się od radości y od boiaźni. Myślę iakimby sposobem natchnąć ludzi wzaiemną miłością, aby lepiey Oyczyznie służyli? Jakby ustanowić współeczeństwo przyiaźni takiey, aby interes szczegulny wypływał z interessu powszechnego? Wprawdzie widziemy częstokroć, że kilku ludzi wszedłszy w spolne między sobą umowy względem pomnożenia swoiey fortuny, rozważaią nayprzod przeszkody y sposoby przyspieszenia skutku zamysłu swego dosyć trudnego, biegaią potym od iednego kraiu świata aż na drugi, gdzie ich ciągnię chciwość bogactw. Jnteres partykularny każdego z nich tak się wiąże z celem tym, dla ktorego spolnie byli się złączyli; że wszystkich sił dokładaią aby go mogli iak nayprędzey dostąpić. Ale dobro pospolite kraiu całego nie tak się mocno czuie iak prywatny interes, każdy siebie przekłada nad Oyczyznę. Więcże złączyć należy prywatne dobro każdego z publicznym kraiu dobrem, y dać to poznać wszystkim, że z szczegulnego Obywatelow uszczęśliwienia powstaie powszechna Oyczyzny szczęśliwość; a bez prywatnego powszechnie wszystkich dobra, szczęśliwość Oyczyzny być nie może; iako też że niektorych prywatne dobro uciemiężeniem raczey, aniżeli uszczęśliwieniem staie się Oyczyzny, ieżeli nie łączy się z pospolitym dobrem Obywatelow y kraiu. Ten związek interessu szczegulnego z powszechnym we wszystkich ustawach kraiu zachowany, uszczęśliwi go, y fundamentem będzie przyiaźni patryotyczney. Ale żeby to iak naymocniey utwierdzić, użyć potrzeba na pomoc passyi panuiącey w Narodzie y skłonności iego; co dopiero naygruntowniey spoi y ziednoczy wszelkie interessa kraiu, czyniąc ie zawsze pospolitym wszystkich Obywatelow interessem. Polak, wolność y honor więcey waży sobie iak życie,

otoż to iest passya iego panuiąca. Tey więc szlachetney wyniosłości podaię ia prawa przyiaźni patryotyczney, a do chęci honoru, panuiącey w Narodzie należeć będzie, aby wzbudzała y wyrażała ią we wszystkich sercach (*e*) Pospolstwo wprawdzie przez grube wychowanie samemi tylko podłemi passyami uwodzące się, składa tę część ludzi, ktora wznieść się nie może heroicznym umysłem do dzieł znakomitych; y honor w niey nie wiele dokazuie.

Boiaźń nagany, moc przykładu, naymocnieyszą pobudką będą, ktora zachęci y tę część Obywatelow. Gdyż aby się co dobrze działo, nie wiele na tym zależy z iakiey pobudki dzieie się. (*f*) Boiaźń nagany mowię zastąpi mieysce honoru u pospoltwa; y aby go nakłonić do pełnienia powinności swoich; nie tak go masz głaskać po-

(*e*) Zacnieyszą zaś daleko więcey stanie się y większe pożytki przynoszącą przyiaźń patryotyczna, gdy Religia do niey pobudką będzie.

(*f*) Nie mowię tu o dobroci spraw w porządku Moralnym, lecz o naturalnych skutkach zmierzaiących do uszczęśliwienia Oyczyzny. Bog sam powinien być początkiem y celem spraw naszych.

pochwałami, iako raczey utrzymywać przykrością nagany y hańbą wzgardy. Człowiekowi uchylaiącemu się od wspolnych zabiegow o dobro publiczne, lub też ospale y z gnusnością przystępuiącemu do powszechnych usług, rzeczesz: *człowiecze niegodzieneś imienia Obywatela, kiedyś nie pracował dla Oyczyzny; stałeś się częścią nieużyteczną społeczności, niewarteś iey obrony. Chleb ktory pożywasz kradzieżą iest u Narodu, y on ciebie za swego uznać nie powinien; Duszo nikczemna, Oyczyzna wyrzeka się ciebie, twoia podłość uwalnia ią od wszelkich względem ciebie obowiązkow; wszyscy staraią się wypełniać powinności na nich włożone ty tylko ie przestępuiesz.*

Gdy zaś do tych nagan przyłączone będą przykłady naymocniey wzbudzaiące, wątpić żadną miarą nie mogę, aby niewierny Obywatel nie miał zachęcić się do pracy dla społeczności. A w ten sposob y pospolstwo mieć będzie ducha właściwego swemu ciału, ten zaś duch tyle na nim dokazywać mocą swoią może, ile honor wdziękiem swoim dokazuie nad duszami wspaniałemi; powab nadgrody, nadzieia iakowychśiś przywileiow, w sercu iego wzniecą iskierkę miłości patryotyczney. Y dosyć iest na tym

 aby

aby dać każdemu interes dobrze czynienia Oyczyznie, a każdy starać się będzie aby iey służył. A zaś Obywatelowi cnotliwemu y z chęci własney służącemu szczerze Oyczyznie wyrządzay wszelką cześć. Jeżeliby zaś kiedy odrywaiąc się od powinności swoich z mnieyszą gorącością one wykonywał, *Przyiacielu* (powiesz mu) *zapomniałżeś to żeś iest synem Oyczyzny, że ta patrzy na ciebie; że służyć iey powinieneś bez przestanku; że twoia naywiększa chwała* .... Y na tym przestaiąc kończyć nie będziesz; on zaś zawstydzony tą pobudką do dobrego czynienia, odeydzie od ciebie pałaiąc chęcią ziednania sobie na potym u ciebie szacunku. A ieżeliby na takowe przygany żadnego nieuczuł wewnętrznego w sobie wzruszenia, uciekayże od tego człowieka, y niech imię iego wygluzowane będzie z liczby cnotliwych Obywatelow. Zachęcenia te wzniecą uśilność nawet w takich duszach, ktore tylko przez boiaźń nagany przymuszaią się do dobrze czynienia.

Lecz nie tym samym iuż wypełnią się że tak powiem, kondycye traktatu patryotycznego, że się kto okryśli tym tylko, aby nic złego nie czynił; gdyż tym sposobem postępuiący sobie, byłby Obywatelem *negative*;

Zwią-

Związek zaś społeczeństwa spaiać się powinien dobroczynnością wzaiemną y wspolnym ratunkiem. Y toć to iest iednym z tych końcow, do ktorych ma zmierzać przyiaźń o ktorey mowię: mamy wszyscy iedenże cel, obowiążmyż się więc wzaiemnie dopomagać sobie, ażebyśmy spiesznięy go doszli; poprzysiężmyż, że będziemy sobie przyiaciołmi. Ja biorę na siebie (ma mowić bogacz ubogiemu) opatrywać potrzeby twoie, ponieważ obiecuiesz być mi pomocnikiem w pracach moich; a obowiązany będąc Oyczyznie, obowiązanym staię się y tobie, ktory iey rownie zemną służyć pragniesz; nie gardzę tobą, bo iesteś człowiekiem cnotliwym; y lubo ia iestem wywyższony nad ciebie przypadkiem urodzenia y fortuny, przecięż iesteś mi rownym; iednakowe prawa, iednakowe nam powinności nakazuią, y zarownie nas sobie poddaiąc, rownaią nas; ta miłość ktora przywięzuie serce moie do Oyczyzny, przywięzuie go y do tego, ktory ią kocha, y ktory się poświęca dla iey interessu; wyczytywać ia mam w przykładach cnot te prawa, ktore mi do serca podaie moia powinność; zapalony sam będąc miłością dobra powszechnego, kocham tego ktory mężnie o nię starać się usiłuie.

 W tem

W ten sposob cnotliwego człowieka czcić będą wspoł-Obywatele, ubiegaiąc się z oddaniem mu uszanowania, na ktore sobie usługami swoiemi zasłużył; on zaś uważać będzie w braci swoiey wspaniałych przyiacioł, winszuiących mu, iż się cały poświęcił dla dobra Narodu. Tak to właśnie iako gdy dobry Oyciec wchodzi w dom Familii swoiey, żona statecznie przywiązana do niego, y kochaiący Synowie okazuią mu serce drżące od radości; łzy ich skrapiaią ręce iego, y wszyscy zatrudniaią się o iego wygodę, każdy ubiega się oddać mu te usługi, ktore zaraz maią towarzyszące z sobą ukontentowanie, ztąd że są uczynione; podobnież mąż wiernie służący Oyczyznie, gdy się pokaże swoim wspoł-Obywatelom, z uszanowania od nich wyczyta tytuły te ktore mu daią prawo żądania od nich szacunku.

O iak mu miło będzie wspominać sobie, że na to zasłużył! zbierać on będzie z serc ich laury koronuiące sprawy swoie dobroczynne; znaydzie on w duszy swoiey owo zrzodło czystey radości, w ktorym się zatapiać dędzie, mowiąc: *usługi moie w duszach złych Obywatelow muszą sprawować zgryzotę, ktorey przytłumić nic nie może, chyba*

ba

ba sama cnota; otoż, ta to iest nadgroda przyiacioł ludzkich; każdy nieustannie pracować dędzie dla niey, ieżeli ieszcze przyłączemy do cnot społeczeńskich tenże sam stopień chwały, ktory się daie wielkim czynom Bohatyrow. Wiem dodrze Mci Panie, że stopień niebeśpieczeństwa ma być miarą sławy Bohatyrow; y że trzeba mocnieyszey pobudki, gdzie większa zachodzi przeciwność, tudzież że natura walczy z sobą y cała wzdryga się na zachęcenie do tego honoru ktory uzbraia żołnierza przeciwko niebeśpieczeństwom y śmierci samey ktorą pogardza; ani należy oziębiać tey odwagi, godna albowiem iest tak pochwał, iako y wdzięczności od nas; lecz czyliżby honor rodzący tak piękne w sercu Rycerzow usilności, utracił co z swoiey mocy, przeto, że we wszystkich sercach szerzyłyby się powabem przyiaźni? y czyliżby się umnieyszyła dzielność iego przez porownanie skutkow obfitszych z przyiaźni z nim związaney wynikaiących? Jako bystra rzeka w biegu przysparza wod swoich, tak honor pomnażaiąc swoie zwycięstwa, powiększy swoie prawa y przyczyni sobie samemu chwały; a więc zgodzić się iuż na to potrzeba, y takowe ustanowić należy prawa.

 Ze

Ze ten ktory nie będzie chciał być użytecznym swoim wspoł-Obywatelom, nie będzie miał żadney cząstki chwały u swoiey Oyczyzny.

Ten ktory łączyć się nie będzie z wspoł-Obywatelami dla pospolitego dobra, ogłoszony będzie niegodnym swoiey Oyczyznie służyć.

Ten ktory cnotliwego Obywatela nie będzie miał za przyiaciela, Oyczyzna go uzna za buntownika.

Ten zaś ktory dobroczynnością swoią zachęci serce podłe do zakochania się w swoich powinnościach, zasłuży sobie na tytuł przyiaciela Oyczyzny.

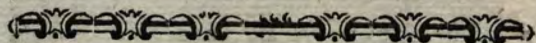
Gdy zaś ta umowa raz na zawsze przyięta będzie, zobaczemy wszędzie Obywatelow ubiegaiących się do tego, do czego ich używać będą potrzeby Oyczyzny; węzeł przyiaźni łączący ich, ściśley zwiąże się; honor, być przyłączonym do towarzystwa ludzi cnotliwych, podżegać będzie każdego, aby się usilnie starał o mieysce między niemi, y zasługiwał sobie na to, aby do nich został przyięty. Dusze nawet podłe wstydzić się będą że są odrzucone od towarzystwa złożonego z przyiacioł Narodu. Wszyscy uwodzić się będą mocą y pięknością przykładow, a gdy-

a gdyby kto ważył się temu sprzeciwiać, rzeczesz mu z gniewem: *Oyczyzna odrzuca usługi twoie, chwała Narodu umnieyszyłaby się, gdyby iey część iaka udzieliła się rękom zmazanym. Zobaczysz* (przydasz mu to ieszcze) *człowiecze nikczemny, iako się na ofiarę dla Oyczyzny oddawać będą twoi wspoł-Ziomkowie; świadkiem będziesz gorliwości ich; patrzać na to mowię będziesz, ale ci nie wolno będzie z niemi łączyć się.*

Prze-Bog iakież ugryzienia zrzeć będą tę duszę podłą: ani nawet myśleć o tym mogę Mci Panie, aby się kto miał opierać pobudkom do dobrego czynienia, zwłaszcza zachęcony będąc ponętą przykładu. Y iuż mi się teraz zdaie, że Obywatele wszyscy poprzysięgli sobie przyiaźń, przez ktorą wiernemi będą wyżey wspomnionym prawom, y że pamiętaią, iż ta umowa między niemi ugruntowana iest szczegulnie dla dobra powszechnego, z ktorego koniecznie wynika dobro wszystkich szczegulnych interessow.



LIST



LIST IV.

O
Skutkach wynikaiących z założonych wyżey początkow.

PRZYIAZN Obywatelska, że ią tak nazwę, ma za cel dobro Oyczyzny, com iuż wyżey mowił; a odrzuca wszelkie towarzystwa, ktore odłączaią swoy własny interes od pospolitego interessu, y przez ktory one same oddzielaią się od związku Oyczyzny. Przyiaźń ta Obywatelska iest prawem na wszystkich włożonym ratowania się w tym, czego sama potrzeba wyciąga; y nakłaniania inszych do wykonania powinności, wzniecaiąc przykładem własnym gasnącą Oyczyzny miłość w sercach słabych y podłych. Nazywam przyiaźń Obywatelską prawem szacuiącym usługi wyrządzone Oyczyznie, y nadgradzaiącym ie w tym wymierze, ile są pożyteczne. (*g*)

(*g*) Przywiązuiąc pewny stopień chwały do pewnych spraw, szacunek publiczny stanie się uszanowaniem winnym cnotom y talentom pożytecznym, ktore bardziey wzniecaią się, y więcey okazuią się, gdy maią sobie należytą nadgrodę.

Przyiaźń Obywatelska iest ieszcze prawem nakazuiącym obronę słabszych przeciwko możnieyszym, iako też zasłonieniem możnego od podstępow słabszego. Ta to iest przyiaźń szlachetna, ktora stać się ma passyą kieruiącą wszystkie inne passye do powszechnego dobra, skleiaiąc ie z sobą, y panuiąc nad niemi: ta to iest mowię, ktora głosem dobroczynności wzywać będzie wszystkich do pożycia braterskiego y przyiacielskiego (*h*) wszystko zaś co tylko może pomięszać iedność, będzie występkiem, ktory z korzenia wyciąć należy, y nawet naśienie iego doszczętu zgubić.

Jeżeliby zaś było towarzystwo iakie prywatne, ktoreby odłączało swoy interes od interessu powszechnego, zapewne fundament iego nie będzie wynikał z patryotyzmu, y prze-

(*h*) Mowi się tu tylko o interessie wspołeczeństwa, względem porządku Obywatelskiego, nic nie tykaiąc moralności względem Religii. Powtarzam to ażeby zdania moie niczym nie skażone lepiey mogły być poięte.

przeto powołać go do Trybunału Narodowego iest powinnością, ktorą na każdego Obywatela wkłada przyiaźń patryotyczna. Rozumiem tedy że WCPan przenikasz, iż ia nie myślę mięszać fortun Obywatelskich ani rownie wszystkim rozdzielać dostatkow, bądź albowiem w czyichkolwiek rękach tę będą, są zawsze własnością Oyczyzny; nie domagam się także ażeby uiąć temu, ktory obszernieysze posiada maiętności; a przydać temu, ktory ich mniey ma; zostawmy to każdemu co na niego spadło przez przodkow iego, przyiaźń patryotyczna ubespieczyć ieszcze powinna używanie każdemu swoich własności.

Nie chcę także tamować zabiegow Obywatela zatrudniaiącego się o pomnożenie fortuny swoiey, ktory wystawia się na niebespieczeństwa morskie, dla zbogacenia się z owocow ziemi obcey, y ze skarbow odległego świata; starania iego y prace utwierdza Oyczyzna, przydaiąc mu śmiałości y daiąc swoię obronę; gdyż on sprowadza na łono iey dobra istotne; te zaś dla niey staią się wsparciem, bo Oyczyzna ma moc użyć ich w czasie przygody, y ten to szczegulnie wzgląd usprawiedliwia zbior prywatny Obywatelow; a ten ktory go osiada, maiąc większą sposo- bność

bność dobrze czynienia, wraz z swoim maiątkiem rozszerza powinności swoie, y zaciąga na siebie większe obowiązki służenia Oyczyznie; to zaś iest iedyny przywiley dodaiący im ozdoby.

Ale ten, ktory całą bytność swoię na świecie, założy w obszerności skrzyń własnych; łakomca przy Ołtarzu złotego cielca, rachuiący niedostatki nieszczęśliwych, aby się nieużytszym stawał na ięki ich, ten to mowię niegodziwy Obywatel popełnia kradzież Oyczyznię. Takowy człowiek iest cząstką zbyteczną w towarzystwie ludzi cnotliwych; bytność iego iest nakształt owego cienia odbieraiącego wigor latoroślom pożytecznym, albo też ie tłumiącego. Jest powietrzem nieczystym, zarażaiącym nim tchnących. Ponieważ zaś przykład wywiera wielką moc swoię na tych, ktorzy na niego patrzą; y ieżeli do dobrego nie zachęca, wprędce natchnie niesmakiem w swoich powinnościach; Ma być przeto wyryty znak hańby na czele tego, ktory nie szuka chwały, y aby uczczony był w posrzod swoich wspoł-Obywatelow. Niech usychaią od wzgardy te dusze ktore innego nie maią uczucia, tylko własney bytności, do ktorey iako do centrum wszystko ściągaią. Nie maią oni albo-

albowiem serca Obywatelskiego dla swoiey Oyczyzny, albo też tak są podli że przystaliby na to, ażeby ich nie uznawano między resztą ludzi. Mieysce to ktore trzymaią prożne iest, albo też obciążeniem społeczeństwa; y zamiast tego aby mieli dzwigać pospolity ciężar, ieszcze go sami obciążaią, albo też zastępuią tym ktorzy go noszą. Są to ci ludzie nakształt owych gadzin iadowitych czołgaiących się po ziemi żyzney, ktore wszystko zarażaią; dla tego też żadnego mieć nie powinni uczestnictwa chwały u Narodu, ktory nigdy podobno w tym punkcie przezornieyszym nie był nad wiek nasz, Oyczyzna więc takiego człowieka niech odrzuci, aby nie maiąc od niey szacunku, nieuchronnie stał się nieszczęśliwym. Nie dostatecznie iednak występek iego byłby ukarany, ieżeli ieszcze nie rozdrazniemy zgryzot serca iego, przez niesławę od ktoreyby się wywikłać nie mogł, tylko szukaiąc skrytości w posrzodku hańby; niech więc wszyscy unikaią podawać mu rękę, dotąd, aż ręce iego staną się użyteczne Narodowi. (*i*)

Zwią-

(*i*) Wystawiam sobie tego człowieka że nie potrzebuie istotnego wsparcia, gdyż iako

Związek społeczności do tych tylko ściągać się powinien, ktorzy y sobie wzaiemnie y Oyczyznie usługuią. Człowiek nic nie robiący dla społeczeństwa nie żyie dla niego; nazywam nic nie robiącym tego, ktory żadnych nie wykonywa powinności przywiązanych do rożney Obywatelow kondycyi. (*k*) Prace naypodleysze nie są ani mniey użyteczne Narodowi, ani mniey godne emulacyi, Obywatel wierny obowiązkom stanu swego, iest Obywatelem godnym szacunku, iest mężem w Oyczyznie. Rzemieślnik uginaiący się pod ciężarem codziennie niszczącym siły iego, nie tracący bynaymniey do prac ochoty, ow dobry Oyciec, starowny o potrzebach liczney czeladki, ktory uprzedza iutrzenkę dla przysporzenia roboty, o nic na tym świecie nie proszący Dawcy życia y dobra wszelkiego, tylko o zdrowie,

C aby

ko człowieka ratować powinniśmy, y byłaby niesprawiedliwość nie dać mu w potrzebie pomocy; ale gdy utrzymanie bytności iego, ubeśpieczone iest, nic mu więcey nie powinniśmy.

(*k*) W Atenach prożnowanie karano, y ieżeli nie mogli znaleść sprawcy iakiey zbrodni, Obywatelowi naywięcey poszlakowanemu w prożnowaniu przypisywano ią, y karano go.

aby mogł znieść trudy, z ktorych zbiera swoie wyżywienie, ci to są mowię Obywatele ktorych ia szanuię, oni albowiem wysługuią się Oyczyznie, y wypełniaią powinności na siebie włożone.

Widząc tedy pracowitego iakiego wspoł-Obywatela twego, szanuy go, y oddaway mu należytą cześć, ręce iego wyschłe, y schropowaciałe od ustawiczney roboty, nazbierały podobno chwalebnych laurow, ktoremi się uwieńcza Oyczyzna; wypłacił on przez pilną pracę bytność swoię w społeczeństwie. Powiedz mu z przychylnością: *przyiacielu, rozumiesz żeś pracował tylko dla domu twego; y owszem cały Oyczyznie służyłeś, ta cię szanuie, y uznaie za swego Syna*, odchodząc zaś od niego uściskasz serdecznie ręce iego; on albowiem słuchaiąc mowy twoiey, czynił iuż życzenia dla Oyczyzny y dla ciebie.

Słysząc zaś pracowity Obywatel takowe o sobie zdania mowić będzie sam do siebie: *nie traćmy czasu, prace moie tykaią serc wspaniałych; patrzą na mnie, w ten sam czas gdy ia rozumiem że o mnie nawet y nie wiedzą. Y iakże! służęż to ia moiey Oyczyznie gdy uprawiam rolę? Ah staraniem moim żyznieyszą ią ieszcze uczynię, pożytki kto-*

re

re przynośi skrapiać będę potem czoła mego, aby tym pięknieysze stawały się, znalazłem prac moich nadgrodę; gdy przez nich ziednałem szacunek u ludzi cnotliwych; wiem iuż o tym; y pragnę tym mocniey tey nabyć pochwały, że iestem Oyczyznie pożytecznym.

Zdaię mi się Mci Panie tak iakobym teraz właśnie patrzał na starca iakiego krzątaiącego się, y krzepiącego zwątlone doszczętu śiły swoie; widzę go mowię, iakoby z twarzą radości pełną zasiadaiąc w posrzod synow swoich, iak Krol ich, opowiadał im rozkazy Oyczyzny y mowił do nich: *ieżeli mnie będziecie naśladować; staniecie się ludźmi użytecznemi w Oyczyznie y do was to należy abyście sobie zasłużyli na prawo Obywatelstwa. Jdźcież więc spieszno, bierzcie się do roboty, a tym sposobem przysłużycie się Oyczyznie.* Wątpić zaś o tym nie potrzeba że wystarcza częstokroć, przyięcie miłe, lub okazanie szacunku, y obchodzenie się przyiemne, do wzniecenia w sercu Obywatela miłości powinności swoich. Pospolstwo uwodzi się pospolicie tym stopniem zasług, ktory mu przyznaiesz, y bierze za wywyższenie swoie, według tego ile mu go udzielasz. Jeżeli zaś w tenże sam moment gdy go wynosisz, czuie ieszcze w sobie ni-

 skość

skość własną, to idzie z uwagi miłości siebie samego, ktora mu tęż niskość wykształca w oczach iego. Można tedy iednym (że tak powiem) włoskiem skrępować passye ludzkie, ażebyś ie do zamierzonego kresu mogł doprowadzić.

Jeden wodz Rzymski mowił do żołnierzy swoich, ktorych męstwo stygnąć zdawało się; pamiętaycież żeście Rzymianie Ta krotka mowa każdego z nich uczyniła Cezarem. Oyczyzna stawiła się w oczach każdego, a zawstydzeni, że ich potrzeba było wzywać do iey obrony, ubiegali się gaśić we krwi nieprzyiacioł wewnętrzną niespokoyność, powracaiąc do Oyczyzny obciążeni zdobyczą z nieprzyiacioł, y uwieńczeni chwałą.

Maią albowiem ludzie w sercu swoim iakiś punkt zbyt dotkliwy. Gdy się go tkniesz wzruszysz całą duszę iego, dasz obrot wszystkim iey siłom, a w prowadziwszy ią w czynność, nie zostanie ci tylko abyś nią kierował. Tym punktem dotkliwym, nazywam miłość własną. (*l*) Gdyż ta passya kiedy

się

(*l*) Rozumiem tu przez miłość własną, to uczucie wewnętrzne przez ktore uznaie człowiek szacunek siebie samego, w ten czas gdy sam przez wewnętrzną iakąś chęć wzbudza się do dobrego.

się wzbudzi, y gdy się wprowadzi w porywcze zburzenie się, podbiia wszystkie inne passye. Tey moc tryumfuie nad wszystkiemi przeszkodami, ona wszystkim rządzi, obracaiąc pomnieysze interessa do tego szczegulnie, co uczyniła sobie interessem panuiącym. Ta zaś passya mniey ma w sobie żywości w tey proporcyi, im mniey szlachetności mieć będzie w sobie umysł człowieka, lecz choćby naypodleyszy człowiek nie sądzę aby oboiętnie na to przystawał, żeby go okrywano hańbą y niesławą, albo żeby był nieczuły na wdzięki pochwał. Same nawet pospolstwo zna szacunek chwały, y iey pragnie. Ta zaś chwała czyli wziętość ma się dawać według miary zysku y pożytkow wynikaiących dla Oyczyzny. Fawor nie powinien rządzić tym podziałem; y szczegulnie ten powinien mieć prawo domagania się chwały, ktory dąży do niey przez sprawy godne szacunku. Nie daway więc tey czci złemu Obywatelowi; gdyż uszanowanie ktore mu czyniłbyś, byłoby niesprawiedliwością popełnioną przeciw ludziom cnotliwym, w ktorych przez to chęć do dobrego mogłaby się przytłumić. Społeczność albowiem zawieraiąc przymierze z cnotliwemi, obowiązuie się odrzucać złych. W tym zaś wyłą-

 cze-

czeniu mieszczę tych wszystkich, ktorzy śmieią mięszać porządek, iedność, y pokoy panuiący na łonie Oyczyzny; tych mowię ludzi, ktorzy pod pozorem obrony interessu wolności, sztucznie napawaią sentymentami niepodległości y buntow; kładę tu y owych wartogłowow rozumieiących, że przenikaią wszystkie poruszenia y sprężyny rządow, uważaiąc ie iedynie dla tego, aby mogli przyganiać rządcom; w tymże porządku rachuię bezbożnych Cynikow wyostrzaiących dowcip swoy bystry przeciwko Religii; niechay takowi ludzie, maią z inney strony nayweiększe w sobie zasługi, nie sądzę ich godnemi ani szacunku powszechnego, ani przyiaźni patryotyczney. Użycie talentow ich, pokazuie nam cośmy im oddawać powinni, czyli raczey wzbudzà w nas tę pogardę, ktorą ich poniżać mamy.

Szacowałbyś sobie WCPan książkę niegodziwą, przez wzgląd gładkości wymowy, piękności wyrażenia, obfitości myśli, y obszerności umysłu Autora.? a nie raczey powiedziałbyś WCPan o takim Autorze, iż on siebie maluie, aby się w słow wyborze sam stał obmierźleyszym; y że takoweyby trzeba ręki, iaka iego, aby okryśliła charakter iego duszy zepsutey y nikczemney; że przez wyda-

wydanie dzieła gorszącego, dostąpił nie iuż wziętości u wielkich ludzi, ale doszedł nayyiększego stopnia sromoty, na ktorym występki mieszczą ludzi złych.

Wszystko cokolwiek tycze się obyczaiow, do tego zmierzać powinno, aby ich nieskażonemi uczynić; psuć zaś ie, iest to ubliżać szacunku ludziom cnotliwym; iest to natrząsać się z Oyczyzny, ktora ie sobie poważa.

Człowiek powstaiący przeciwko Religii, nie wątpliwie iest oraz złym Obywatelem, imposturą swoią zwodzącym; y podobno szuka tylko złośliwie inszym to niedowiarstwo wyperswadować, ktore sam na sobie ledwie wymusza. Gdy zaś mowię o Religii, o tey rozumieć chcę, ktora początek swoy z Nieba bierze; (*m*) ale iednak mowiąc y o tey, ktora wymysłow ludzkich y zabobonow iesr wynalazkiem, śmiele to także w swoim wyrozumieniu powiedzieć się mogłoby, że ten ktory ią wyznaiąc iey nie zachowuie, zawsze iest Obywatelem godnym wzgardy.

(*m*) To iest o Religii prawdziwey przez rewelacyą od Boga podaney a w Kościele Katolickim Rzymskim nienaruszenie trwaiącey.

(*n*) Y tak, gdyby niezbożny Musułman, przeto, że Alkoran wyciąga po nim zachowania rzeczy przykrych, zakazuiąc mu używania tego, do czego go chętka ciągnie, wzbudzał wspoł-Obywatelow do pogardy praw swego wielkiego Proroka; y gdyby ich zachęcał do zrzucenia iarżma tey Religii z siebie niegodziwey, gdyby mowię ukazywał ich meczety, iako fanatyzmu znaki, ktoreby trzeba obalić, (nie będąc innym oświecony, nadnaturalnym światłem, odkrywaiącym mu imposturę, ale idąc iedynie za pobudką zniesienia wiary Oycow swoich, przeto iż się sprzeciwia skłonnościom iego) ten gorliwy hypokryta ośmielony ponętą rospusty y niekarności swoich passyi, pomięszałby nieochybnie pokoy y iedność społeczeństwa, rozsiewaiąc nauki swoie między bracią. (*o*) Chro-

(*n*) Nie trzeba zaś ztąd wnośić żeby nie było wolno odkryć błędow Narodowi iakiemu zabobonnemu y niewiadomemu; y żeby prawda w tych tylko krzewić się miała, ktorzy uszczęśliwieni są iey poznaniem. Można przez missye, roznośić płomień prawdziwego światła y pokoiu, Narodom tym ktore go nie znaią.

(*o*) Coż dopiero mowić o tych, ktorzy przeciwko

Chronić się przeto należy takowych ludzi, gdyż oni nie szanuiąc wiary oyczystey, staną się oraz niewątpliwie zdraycami Oyczyzny; zaiste też same ciosy, ktore burzą fundamenta Religii, znoszą pospolicie y istotne fundamezta Oyczyzny.

Rostropny rząd mowi ieden Autor naszego wieku (*p*) powinien mieć baczność na drukarnie, y nie cierpieć aby wychodziły książki gorszące, y powstaiące przeciwko obyczaiom, rządom, y Religii ustanowioney prawem Narodu. Rozumny albowiem człowiek, mowi starodawny Rzymski Krasomowca, powinien szanować, y bronić ustaw, y świętych obrządkow swoich Oycow. (*q*) Wszystko tedy cokolwiek dąży do zepsucia obyczaiow, ma być wygnane z kraiu, y trzebaby być bardzo nie rozsądnym mowi Pan *de Vattel*, aby tego nie poznawać iako Narod cnotliwy zdatnieyszym daleko iest nad

 inne

ciwko prawdziwey Religii powstaiąc mięszaią y gubią iedność społeczności, wprowadzaiąc wolność Religii, dogadzaiącą passyi y namiętnościom.

(*p*) Monsieur de Vattel droit de Gens.

(*q*) Nam & maiorum instituta tueri, sacris cæremoniisque retinendis, sapientis est. De Divinatione Lib: II.

inne Narody, do ułożenia rządu szczęśliwego, spokoynego, kwitnącego, y godnego czci od sąśiadow, a strasznego swoim nieprzyiaciołom. Nie masz nic Mci Panie tak przeciwnego uszczęśliwieniu Oyczyzny, iako pobłażać głosom niezbożności. Narod gdy łamie prawa świątnicy, łatwo przestąpi obowiązki wierności swoiey Oyczyznie. To co umnieysza czci winney Bogu, umnieysza nieomylnie y czci władzy naywyższey zwierzchności, ktora iego iest wyobrażeniem. Gdy zaś nie oddaie się Bogu co iest Boga, wprędce nie będzie się oddawało Cesarzowi co iest Cesarza. A chociażby nawet kto Religią chciał uważać, iako polityczny fundament rządow, nie godziłoby się przecięż wzruszać iey ustaw, y na nie uderzać pod pozorem iakoweyśiś odmiany; ciosy, ktore iey czynią się, obalaią moc zwierzchności, y zdaleka przysposabiaią umysły do niepodległośći y rokoszu. Będzieszże WCPan chciał ztąd u siebie wnośić, że Religie nayniesfornieysze maią używać przywileiu tego co y Religia biorąca z Nieba swoy początek? Ze niewiadomość, zabobonność, fanatyzm, maią mieć swoie Ołtarze, na ktorychby umorzony rozum czcił w zapamiętałości swoiey Bogow że krwi y z drzewa? Odpowiadam WCPanu

WCPanu, że to z tego com mowił wnośić się nie powinno, ale iako tu ścigam tylko nieprzyiacioł Religii tey, ktorą wyznaię (r) y o ktorey pewny iestem, że ma te dwa pożytki, to iest, iż uszczęśliwia tuteysze życie, gdy tylko zdaie się mieć za cel szczęśliwość żywota przyszłego; tak pragnąłbym, aby była powszechną wszystkich ludzi Religią. Jm większą wiarę mieć będą Obywatele w tey świętey Religii, tym wdzięcznieyszemi staną się Oyczyznie. Jle zaś ta w nich stygnąć będzie, tyle też osłabnie w nich moc miłości powinności swoich, y nieznacznie wygaśnie. A ciosy iey przygotowane tym prędzey y żywiey zbliżą upadek iey, złączony z upadkiem Oyczyzny, im uciemiężyciele oney, więcey mieć będą wziętości y sławy. Jeżeli albowiem dodaiesz podniety szkodliwym talentom, wyostrzasz broń, ktorey używaią przeciwko uszczęśliwieniu Oyczyzny, dodaiesz im mowię zuchwałości, aby się czegoś więcey ważyli. A ieżeli będą iakie złe zwyczaie zastarzałe, trzebaż ich szanować? Bynaymniey; owszem trzeba ich z gruntu wykorzenić, y zniszczyć doszczętu ich naśienie; lecz w tym zachować należy pewną miarę, com iuż wyżey powiedział. LIST

(r) To iest Religią Swiętą Katolicką Rzymską.

LIST V.

O

Edukacyi przystosowaney do przyiaźni Patryotyczney.



NIE sądzę aby był uczciwszy urząd, iak iest tych ludzi, ktorzy biorą na siebie staranie wychowania młodzieży y uformowania Obywatelow; uczenie młodych powinno być w każdym kraiu staraniem iednym z naypierwszych. Nad tym to punktem wielkiey wagi, Oyczyzna ma zastanowić baczność swoię; znayduie się albowiem ona cała w tey tak małey garżtcę ludzi, ktorych wieku pierwiastki czynią wietkiemi y giętkiemi na pierwsze wyrażenia cnoty lub występku.

W Atenach y Lacedemonie dzieci należały do całey Rzeczypospolitey, iako naywłaściwsze iey dziedzictwo; y były skarbem Oyczyzny. Nie zakładam zaś ia tu sobie, abym miał wypisać plantę całey edukacyi, pioro doskonalsze dostatecznie iuż tknęło te-go

go punktu, ukazuiąc go wielce potrzebnym w każdym państwie.

To prawda że nie przestannie mowią, iż edukacya naszego wieku iednymże tonem odprawuie się, y że iest przeładowana przedziałami mniey potrzebnemi; że nas uczą samych słow, ktore prędko z pamięci giną, zamiast tego żeby nas uczono tych rzeczy ktore mamy wykonywać. Przyznaię ia Mci Panie słuszność tym skargom; nauczyciele częstokroć maiąc sami złe wychowanie, ieżeli go ieszcze w sobie z czasem niepoprawili, udzielaią błędow uczniom swoim, y zaniedbuią części nayistotnieyszey, to iest edukacyi serca. Jakoż pożyteczniey by to daleko było dla Oyczyzny, gdyby dziecię doskonale nauczone zostało, tego co winno Bogu, y ludziom, tudzież aby poznało dobrze powinności, ktore zaciąga względem Oyczyzny; aniżeli gdy umie na pamięć mowić z przyiemnością wymowy, naypięknieysze wiersze Horacyusza, ktorych podobno nierozumie. Wiele bardzo przyłączamy drobnieyszych praktyk w tey wielkiey że tak powiem sztucę, wydoskonaleni a człowieka; y natura sama bakalarskiemi rękoma wymuskana, staie się nazbyt roztargnioną, przez samę wielość ksiąg niesmacznych y niekształ-tnych

tnych ktore ią tłumią. Wszystkie iednak myśli Cycerona nie warte są iednego przykładu cnoty, iedney sprawy dobroczynney, iednego dowodu ludzkości.

Błąd to także zbyt gruby w naszey edukacyi, że iest iednakowa dla wszystkich umysłow, iednakowa dla rożney kondycyi; tak właśnie iak gdyby rzemieślnik używał iednegoż dłota do wyciesania bryły kamienney, wyrznięcia pniaka z drzewa, y do wyrażenia potym na tey massie lineamentow naydelikatnieyszych y cieni naysubtelnieyszych; albo iak gdyby Malarz używał iednegoż koloru do udania szaleństwa duszy gwałtownie wzburzoney, y do wyrażenia pieszczot umysłu rozkosznego. Dowcipność Prawnego nie ma się w iedney formie odlewać, co y umysł woiownika y Bohatyra. Jeżeli Mars y Temis w rowney żwawości ubiegaią się do swoiey mety, to przeciwnym sobie czynią zawodem. Potrzebaby właśnie ażeby Anioł stroż Oyczyzny (że tak powiem) opiekował się każdym podziałem edukacyi, z ktorey częstokroć wypływaią lub występki, albo też miłość swoich powinności y uszanowanie praw, (s) od czego zawisła skutecz-

(s) Ci ktorzy mieli złe wychowanie, bez lękliwości przestępuią nayświętsze prawa; gdy ci ktorzy byli dobrze wychowani sami się z ochotą stosuią do wszystkich uczciwych opisow. Jsocrates in Areop:

teczność przyiaźni patryotyczney; gdyż do edukacyi należy wszystkich tą przyiaźnią natchnąć y Swiętą ią uczynić, a zaszczepiaiąc w sercach młodych nayistotnieysze fundamenta, ktoreby ią utrzymywały, doprowadzić ią do swego kresu, złączyć z passyą y gustem Narodu, rozszerzyć ten łańcuch wiążący wszystkich Obywatelow, aby ich wszystkich w iedności myśli, przykować do praw Oyczystych, y swobod Rzeczypospolitey, aby napoić duchem łagodności (t) dobroczynności y ludzkości, te młode serca ktore oczekiwać właśnie zdaią się tego pierwszego w sobie wyrycia. Powtarzać tedy należy nayczęściey dzieciom naukę o powinnościach każdego człowieka, a nadewszystko zaś ztwierdzać słowa własnemi przykładami; gdyż aby zakochali się w cnocie, trzeba żeby widzieli nauczycielow swoich cnotliwych. Potrze-

(t) Religia Chrześciańska, powinności te poświęca y wywyższa; a zachowanie iey te uczynki wydoskonala, y sprawuie to, że rzetelniey bywaią wykonane.

trzeba mowię aby nauczyciele sami byli takiemi, iacy maią być ich uczniowie.

Nie mam ia wprawdzie umysłu roztrząsaiących wszystko politykow, ani też chcę przybierać sobie tonu Poprawcy; szczupły udział talentow wyciąga po mnie wiele skromności, y wiele boiaźni, abym nie podał uwag moich w naganę tym, ktorzy iednym weyrzeniem wszelkie stosowanie rzeczy między sobą przenikaią; obeymuiąc całą ich treść, podział, y związek. Odważam się atoli w krotkości myśl moię przełożyć; pragnąc podać sposoby wychowania młodzieży, dla doprowadzenia iey iako nayprędzey do tego kressu, do ktorego zmierza y do ktorego ią przysposabiaią. Chciałbym mowię aby od dzieciństwa naginano te młode latorośle; y ażeby od pierwszych lat zaczęto im dawać te ułożenie, w ktorym maią rosnąć y starzeć się; otoż potrzeba nayprzod, ażeby w każdym Woiewodztwie założone były Akademie, dla ludzi prawnych, y dla tych co w Obywatelstwie samym żyć chcą, tudzież dla żołnierzy, dla Duchownych, dla Kupcow, w ktorychby doskonalono uczniow przyzwoicie do tego Stanu, do ktorego każdego z nich chęć, skłonność, fortuna, y los urodzenia prowadzi. Do szkoły

ły prawa przyimowana będzie młodzież, z ktorey w czasie swoim maią być wybrani do naytrudnieyszego urzędu sądzenia drugich, y ktorzy maią być tłomaczami y strożami praw.

Ten ktory w czasie swoim ma sprawować tak wielki urząd, powinienże aby ieden dzień tracić w życiu swoim? oddalonymże ma być aż do dwudziestu lat od nauk potrzebnych, ktorych wymaga po nim tak wysoka dostoyność? Należy przeto aby iak naylepsze być może, uczynił czasu swego rozporządzenie; a cały iego postępek zawisł częstokroć szczegulnie, od tego roztropnego rozrządzenia; ten ktory ładuie pamięć swoię wyobrażeniami żadnego złączenia niemaiącemi z istotnym celem Stanu swego, mniey zdatnieyszym będzie do wypełnienia swoiego urzędu, iak gdyby był napełniał poięcie swoie poznaniem rzeczy maiących związek z przyszłym Stanem iego. Jeżeli zaś nie będzie pilnym, ieżeli praca go ustrasza, niechże się zrzecze tey chwały, być swoiey Oyczyznie użytecznym. A ieżeliby więcey iescze potrzebował pobudki do zachęcenia się, niechże sobie to wspomni, że dzwiga interessa ludzi; że się ofiaruie dla uszczęśliwienia, Narodu, że śieroty y wdowy maią o-

czy na niego obrocone , że w rękach iego składaią wszystko dobro swoie. Przyuczysz więc tego młodego człowieka do milczenia , do osobności , zaszczepisz w duszy iego ieszcze miałkiey y do wszystkiego skłonney , Swięte ustawy słuszności y sprawiedliwości. Pokażesz mu zdaleka części urzędu iego , y szacunek , ktory wspoł-Obywatele daią iego usługom. Przygotuiesz go do niedowierzania podstępom cichym , y skrytym , pod ktorych cieniem zbrodnie w minie pokorney schraniaią się od weyrzenia surowości. Wbiiać mu to nayczęściey będziesz , że zbrodni pobłażanie iest iey powiększeniem. Uzbroisz serce iego przeciwko sidłom chytrości , aby się zawsze wystrzegał tych rąk zdradliwych , ktore psuią wszystko czego się tylko dotkną.

Y gdyby kiedy dotknąć się miał takowych rąk postrzegłszy w nich truciznę , ktorą w sobie zawieraią , aby się urażał o to , że go miały prowadzić do zdrodni.

To zaś powinnością iest nauczycielow , aby doskonale umieli sztukę wzruszenia w duszach uczniow miłości cnoty y powinności swoich , czyniąc z nich ludzi dla uszczęśliwienia Narodu ludzkiego.

A lubo zachęcam tu nauczycielow do przepisania uczniom swoim porządku nauk , zmie-

zmieraaiącego do stanu ich , y do tego sposobu życia , ktory sobie młodzi obiorą , iednak y innych nauk nie odrzucam ktoreby do tego celu szczegulnie nie zmierzały ; y nie myślę ażeby iaka umieiętność była w człowieku zbyteczną ; lecz to myślę , że wszystkie umieiętności , y wszelkie wiadomości , ktore się nabywaią z uszczerbkiem tey nauki , od ktorey zawisła pomyślność kunsztu , ktory ma kto wykonywać , wycieńczaią tylko umysł , piekrząc go.

Wolno iest ludziom do urzędow wyznaczonym łączyć piękne inne nauki z wiadomością prawa , kłaść przy Bartoldzie (*u*) Rasyna (*w*) Wirgiliusza przy Kuiacyuszu (*x*) położyć Domulina (*y*) biorąc się do Horacyusza , wznieść się do Nieba wraz z Neftonem

---

(*u*) Sławny Patron we Włoszech żył około wieku XIV. umarł 1356.

(*w*) Sławny Poeta tragiczny , we Francyi żył za panowania Ludwika XIV. Krola Francuskiego umarł 1699.

(*x*) Znakomity Praw wiadomością , tak zaś był pilny w udzielaniu nauk uczniom , ktorym częstokroć y z swoich dochodow dopomagał do nich , że Oycem Studentow był nazwany , żył wieku XVI. umarł 1590.

(*y*) Patron sławny wieku swego.

ftonem (*z*) po naukach Monteskiusza (*aa*) odrzucam tylko te nauki, ktore zbyt go odrywaią od powinności iego, y mniey sposobnym czynią do wykonania urzędu na ktorym zostaie, albo też do ktorego zabiera się. Niechby nie wiedział, że Galileusz (*bb*) wtrącony był do więźienia za odkrycie prawdy, gdyby tego inaczey nie mogł się nauczyć, tylko zaniedbuiąc sprawy iakiego nieszczęśliwego ktorego wziął w swoię obronę; mąż albowiem Oyczyzny, potrzeba aby był tym czym być powinien.

To zaś nie ma się ściągać do Malarza, Muzykanta, Rzemieślnika; talenta ich zdobiące, szacowne są wprawdzie, y winni są oni oddawać Oyczyznie, to co maią z daru natury; lecz czyliby Rafał (*cc*) z mniey-

(*z*) Jzaak Nefton Angielczyk, sławny Filozof y Matematyk, umarł roku 1727.

(*aa*) Sławny pismami swemi politycznemi.

(*bb*) Matematyk y Filozof znakomity w wieku XVII wtrącony do więźienia, za to, iż utrzymywał, że ziemia obraca się a słońce stoi. On myślił o przydaniu perpendykułu do zegarow, ktore Syn iego dopiero przydał; odkrył ten Filozof wiele nowych rzeczy w Astronomii y Fizyce, umarł roku 1642.

(*cc*) Rafał z Urbinu sławny Malarz, ktorego

mnieyszą naturalnością wyrażał swoie portrety, Ramo (*dd*) nię tak był przenikaiącym w tonach, choćby mowię byli ci ludzie niedoszli tak wysokiey doskonałości sztuk swoich, mniey to Oyczyznę tykaćby miało, bo doskonałość ich nic się nie łączyła z uszczęśliwieniem ludzką; ale zaś ludzie na urzędach będący oddaią siebie całych Oyczyznie; przymioty ich należą do społeczności; y ci to są ktorzy maią bronić niewinnych, uciemiężonych; ci to są ktorzy na fundamencie praw maią ubespieczyć pokoy y szczęśliwość ludzką. A możesz więc być kiedy zbyt wcześnie przysposobionym młody człowiek do posiadania z honorem urzędu tak trudnego? Y owszem nie godzi się mu nigdy z myśli swoich to oddalać, do czego go wzywa Oyczyzna.

Przewidzę ia zarzut WCPana, powiesz WCPan, że miałbym zostawić człowiekowi wolność obierania sobie sposobu pożycia, gdyż ten iest iego nayszczegulnieyszy przywiley, ia zaś go ogołacam z niego, chcąc aby

go do dziś dnia nayprzednieysze daią się widzieć malowania, umarł w Rzymie roku 1520.

(*dd*) Sławny Muzykant.

aby w tym wieku w ktorym nie zna swoich obowiązkow, y swoich praw był wyznaczony do obięcia tego mieysca, do ktorego podobno nie będzie miał ani skłonności, ani chęci, ani dowcipu, ani talentow, ani tego oświecenia ktore mieć powinien, y ktorego po nim mieysce to wyciągałoby.

Mnie się zaś tak zdaie Mci Panie, że głębiey wchodząc w ułożenie natury, możnaby dociec z pierwszych iey wzruszenia, iaka iest iey skłonność. Nie domagam się iednak tego, aby zaraz brano dziecię z kolebki, zaczynaiąc mu dawać wychowanie przystosowane do stanu iego przyszłego. Zostawić należy czas duszy, aby się wyburzyła, wyszumiała, y rozkwitła; dopomagać tylko potrzeba tym pierwszym iey czynnościom. Nie należy więc zaraz przepisywać młodemu człowiekowi tego ułożenia w iakim ma życie przepędzać, aż gdy doydzie tych lat, w ktorych chociaż ieszcze słabo, będzie mogł przecięż przewidzieć cel pożycia swego, oraz przeszkody te, ktore w przeciągu iego ma zwyciężać. Y pierwsze nauki maią być o poznaniu Boga, siebie samego, y natury, ale w nich z dziecięcia nie masz czynić męża, lecz masz starać się o to, aby się nim stawał. Edukacya w dzieciństwie może być dla

dla wszystkich iednakowa, ktora powinna uprzedzać edukacyą każdemu przyzwoitą według rożności pożycia Obywatelskiego; gdy zaś uczniowie doydą wyznaczonych stopniow do zaczęcia edukacyi szczegulney, w ten czas dopiero nauczyciele maią stosować ią całą do tego punktu, ktory iest iey celem. Takowa edukacya iuż nie powinna być zatrzymana w swoim biegu, y to cokolwiekby ią zpoźniało, ma być oddalone, iako rzecz zbyteczna, to zaś wszystko co wchodzi w ułożenie iey, ma być prowadzone wprost do swego kresu, y wszystkie inne nauki do niey przyłączone, iedynie do niegoż zmierzać maią.

LIST VI.

O Pożytkach wynikaiących z edukacyi przystosowaney do sposobu pożycia tego do ktorego się kto zabiera.


MŁODZIK we dwudziestym roku wychodząc z edukacyi częstokroć bywa podobnym do owego dziecka, ktore się wiele uczyło, a nic nie umie. Coż albowiem za poznanie ma swoich powinności,

ści, swego stanu, y siebie samego? W prędkim czasie tenże młodzieniec może być wybrany na urząd sądzenia drugich, stanie u nog iego drżąca niewinność wzywaiąca tey obrony, ktorą iey prawa obiecuią; zasiędzie on w świątnicy sprawiedliwości, lecz czyliż lepiey poznał wielkość powinności, ktore według tey dostoyności pełnić powinien; a oraz rożne z nich wynikaiące względy, niżeli iego wspoł-uczniowie zabieraiący się do munduru? Wychowanie Prawnego maszże iaki znak rożniący go od edukacyi Rycerskiey? Niebyliż wszyscy układani od iedneyże ręki y na wzor iednakowy? Otoż to iest tamą hamuiącą postępek nasz w naukach y umieiętnościach należących do powinności naszego pożycia; nasz sposob uczenia się zamiast dopomożenia naturzę, bardziey ią zatrudnia: przymuszaiąc umysł przytępia go, urywaiąc czas drogi, ktory miałby być poświęconym na edukacyą człowieka, a częstokroć nie bywa użyty tylko na odtargnienie od tego kresu, ktory wyciąga po nas całey naszey baczności.

Lecz powiesz WCPan, że nasza edukacya nie iest tak zła iak ia o niey sądzę. Y daleko mniey zapewne poprawiać w niey trzeba, kiedy we wszystkich stanach wielu za-

żacnych ludzi mamy, ktorzy edukowani byli trybem pospolitym, więc ten sposob edukowania muśi być dobry, kiedy mamy tyle wielkich ludzi.

Przyznaię ia to sam z ukontentowaniem moim, że tak na urzędach iako y w rożnych stanach są ludzie wielce godni, ktorzy zapracowali sobie na wziętość znakomitemi przymiotami. Y miło mi iest wszelki im przyznawać szacunek, y cześć ktorą im wyrządzam, iest to osobliwszą daniną serca moiego. Ale to przydaię, że ci wielcy ludzie, sami się wznieśli do tey zacności, sami się uczynili ludźmi wielkiemi. Pracowitość bezustanna odmieniła w nich porządek pierwszey edukacyi, przez głębokie uwagi nabyli tego w swoiey osobności, co w młodości utracili, uśilnym nad sobą czuwaniem przymnożyli (że tak rzekę) bytności swoiey. Lecz znowu wnidźmy y w to, iak nie wielu miało tyle, ile oni nad sobą męstwa y cierpliwości w pracy? Gdyby zaś ci ludzie wcześniey doszli byli tey wiadomości, ktorą teraz maią, niezawodnie z czasem pomnożyliby ią, y byliby iuż w leciech czterdziestu tey doskonałości, ktorey są w pięćdziesiąt, a na ten czas wszystko lepieyby nad to było, co teraz być może; chyba

 żeby

żeby natura, szanuiąc ich talenta, przydała z łaski swoiey dziesiątek lat nad termin życia im określony. Pierweyby to mieli, czego ieszcze szukaią; byliby więcey oświeconemi y mniey pracy kosztowałoby ich, doyście tey ktorą maią rozsądności. Wiele zaś z nich mieli w domu swoich nauczycielow, lecz y ci w domowey edukacyi, zachowali porządek nauk zwykły szkołom o ktorych mowiłem. Ale większa daleko byłaby liczba rzadkich umysłow, gdyby krotszy y łatwieyszy był sposob uczenia przy zwykłey w Akademiach emulacyi, mocniey każdego zachęcaiącey, zapewne przyśpieszyłby się postępek w naukach, y Oyczyzna miałaby co raz więcey a więcey wielkich ludzi. Zatym potrzebna byłaby iakowaś rozumna odmiana w sztuce uczenia młodzieży. Nowe ułożenie nauk stałoby się Epochą pięknych kunsztow y umieiętności. Ludzie mniey roztargnieni (iakom iuż namienił) w tym czym być powinni, lepiey wykonywaliby to co czynią. Zaraz z młodości prowadzeni będąc do tego sposobu życia, iakie w dalszym biegu przepędzać maią, nie tak łatwo mogliby obłąkać się y oddalić od kresu tego, do ktorego dążyć powinni, y w krotkości nauk więceyby zostali oświeceni; mniey podobno rzeczy

czy umieliby, lecz wiedzieliby to wszystko co wiedzieć powinni. Nie mogę zaś tego utaić, że ten podział nauk według rożności rodzaiow edukacyi, mogłby zmnieyszyć niektore szkoły, w ktorych są pomięszane wszystkie stany, y wszystkie kondycye; lecz to zmnieyszenie uczyniłoby pożytek przez powiększenie stanu rolnikow, części w Narodzie naydroższey, oraz nakłoniłoby naymocniey Syna Rzemieślnika do kunsztu Oyca swego, y przywiązałoby każdego nayściśley do rzemiosła przodkow swoich.

Alić zdaie mi się iakobym słyszał powstaiące szemrania niektorych ludzi, ktorzy przez ślepe uszanowanie tego, co nie ma innego szacunku, tylko dawność, odrzucaią wszelkie pożyteczne nowości, to iedynie uznaiąc dobrym, czego się ze zwyczaiu nauczyli. Nie przenikali oni zapewne, że każdy wiek wystawia nam rożny, a iemu właściwy ludzi charakter. Obyczaie, tak iako y nauki maią Epochy swoich odmian. Y chociaż ludzie co do istoty swoiey, są zawsze iednakowi, iednak zdarzaią się takie okoliczności czasow, że umysły zostaią przyćmione y dopiero postępek nauk oświeca ie y rozum sam przez długi czas zmordowany pod iarzmem przesądow, przerywa niekiedy zasłony

ny okrywaiące go , y od upodlaiących siebie zdań uwalnia się. W ten czas zaś tenże umysł żwawszym staie się y śmielszym , puszczaiąc się nową drogą. Edukacya albowiem ktorą naypierwey powinna zawsze rządzić Religia , ma zdatnością natury kierować , ale iey nieprzeistaczać , dopomagać iey , nakłaniać ią y poprawiać ; ale niewymuszać , y gwałtownie przemieniać.

Nie mieymy w sobie tey nierozsądney prożności ; wierząc , że nasze nauki , y nasze ustawy przeto , że są wyczerpane z księgi starożytności , są ze wszystkich naylepsze. Rożne docieczenia skrytości natury , pokazuią nam , że Oycowie naśi wiele iey cudności nie znali ; wnukowie naśi podobno ieszcze powiększą zbior nowych wynalazkow , więcey korzystaiąc z uczynionych od nas doświadczenia y odkrycia ; nieznanych dotąd natury przymiotow. Szanuymy wszystko co zwyczay poświęca , ale to uszanowanie niech nie przystępuię , aż do zabobonności. Jeżeli się pokaże iaki sposob wydoskonalenia umysłu , y rozszerzenia światła rozumu , odrzuciemyż go przeto samo , że iest nowy ? Nieodważemyż się doświadczyć go , dla tego że ieszcze nie był w używaniu ? każdy wiek powtarzam to , ma sobie właściwy charakter , ma swoy sposob myślenia , swoy gust , y skłonność ktora go rozni od innego wieku. To zaś należy do nauczycielow , aby doskonale poznali ducha Narodowego , y przeniknęli wszystkie złączenia stosuiące się do gustu wieku , wchodząc dokładnie w tę powszechną skłonność , aby przez nię snadnie mogli naprowadzić uczniow na drogę dążącą do uszczęśliwienia pospolitego. Ułożenie edukacyi w ten nowy sposob uymie Narodowi (rzecze kto) liczby zdatnych do usług Obywatelow , ktorzy dla szczupłości fortuny swoiey , nie będą mogli wystarczyć nakładom potrzebnym do takowey edukacyi ; wszakże to nayczęściey (przydać kto ieszcze może) pod lepianką , natura wydaie swoie cuda , Oyczyzny zaś interes wzywa bez braku na pomoc swoię każdego iey Syna , y edukacya ma zarowno wszystkich przysposabiać do iey usług.

Wiem żeby nie trzeba zaniedbywać y tych , ktorzy wychodząc z swoiey kondycyi , ktorą maią przez urodzenie , mogliby się stać Oyczyznie pożytecznieyszemi. Jeżeli młody iaki człowiek urodzony na wśi , gdzie częstokroć tak cnoty iako y piękne znayduią się przymioty , okazywałby skłonnościami swoiemi , że może być zdatnym do usług w spo-

w społeczeństwie , Oyczyzna y iego wzywa. Gorliwy Pleban , y Obywatel dobroczynny , wydobędą ten skarb ukryty , y pokażą go Oyczyznie , a serca wspaniałe wezmą na siebie staranie opatrzenia edukacyi tego młodzieńca. To wszystko albowiem cokolwiek użytecznego być może Narodowi , prawem do niego należy , y iego iest skarbem. Oyczyzna ma przepisywać rozporządzenie Obywatelow , przez co powiększać będzie pożytki swoie. Wszyscy nie mogą być Ministrami , Patronami , Kupcami , Zołnierzami. Fundament zaś państw nie mniey zasadza się na porządku , złączeniu , y proporcyi poddanych do całego państwa , iako y na wielości ich. Do Oyczyzny więc należy niemi rozrządzać ; a zasługi same powinny dawać szacunek Obywatelom.

Jeżeli zaś przez ustanowienie Akademii , o ktorych mowiłem , Oyczyzna utraci niektorych zdatnych do usług swoich ludzi ; to szkoda ta nadgrodzi się większą nierownie liczbą lepszych Obywatelow , ktorzy z tey edukacyi wychodzić będą , uszczęśliwiaiąc Narod przymiotami swoiemi , wszystkim udzielaiącemi się. Kiedy albowiem każdy mocniey przywiąże się do kunsztu Przodkow swoich , podział urzędow , y rożność porządku , nie

nie tak się mięszać będzie ; a każdy uśilniey wypełniać zechce powinności mieysca swoiego ; przeto samo że trudno mu będzie wyniść z niego. Mowię zaś tu o tych tylko stanach ludzi , ktore z swoiey natury należą do interessu społeczeństwa : iako to stan Sędziow , Patronow , Zołnierzy , y Medykow . . . Ten ostatni opiekuie się rzeczą w życiu nam naypotrzobnieyszą , to iest zdrowiem. Lekarz rozumny iest owym dobroczynnym stworzeniem oddaiącym swoie talenta , y spoczynek własny dla uszczęśliwienia bliźnich. Jest człowiekiem właściwie dla ludzi. Jeżeli zaś nie dobrze zna się na sztucę swoiey , iest biczem Oyczyzny , nieprzyiacielem natury y ludzi ; obraca lekarstwa w truciznę , tam śmierć przynosząc gdzie chce przedłużyć życia.

Błąd w tym punkcie iest szkodą nienadgrodzoną. Stan ten ma prawo domagania się wdzięczności od ludzi , kiedy ma wiadomość nabytą przez doświadczenie pilnie uczynione. Akademia Lekarzow iest ustanowieniem dobroczynności ; lecz umieiętność ta potrzebuie niezmierney pracy , głębokiego rzeczy rozważenia , y wielkich przymiotow. Rozsądnie tedy byłoby to ustanowiono , aby nie wolno było nikomu przed trzydziestą pięcią

cią lat, wykonywać tę sztukę, więceyby na ten czas ufać iey można było; y ona więcey odbierałaby dla siebie przez to względu y szacunku.

Ale myślisz podobno WCPan że ieżeli tyle doświadczenia wyciągać będziemy po młodych Lekarzach, liczba ich znacznie umnieyszy się? y owszem lepieyby stało się gdyby ich na pięćset mniey było, abyśmy zdatnieyszych potym tysiąc iaki mieć mogli, szacunek ktory dawać się będzie na ow czas Lekarzom, stanie się zachęceniem wielu do tey umieiętności, trudności nawet same wzniecą chęć y pragnienie do tego stanu. Mowićby to miał każdy z Lekarzow sam do siebie: *obowiązałem się na usługę Oyczyzny; uszczęśliwienie moich wspoł-Obywatelow iest celem prac moich, y końcem postępku w moiey sztuce; wdzięczni mi za to będą żem przyiął na siebie staranie około zdrowia ich; a wdzięczność ich stanie mi się nadgrodą y pobudką; ale lękać się powinienem abym niezwodził braci moich y przyiacioł.* Niechcę ia tu nikogo odstręczać od tey umieiętności wielce uczciwey y pożyteczney, tego tylko iedynie domagam się aby młodzi ludzie zabieraiący się do niey zaraz gruntownie przysposabiani byli; naymniey od

od niey innemi początkowemi naukami nie odstępuiąc; y aby niewolno im było brać na siebie staranie leczenia chorob ludzi, chyba aż dobrze wycwiczywszy się w sztuce uleczenia ich, albo przynaymniey umieiąc zapobiegać ich rozszerzeniu się. Nauczyciele zaś tey sztuki przepisać maią sposob edukacyi dla swoich uczniow.

Kunszt Rycerski scisle także łączy się z interesem narodu, y iest iego chwałą y duszą. Wielką mieć powinien na niego baczność rząd rozumny; szkoły Rycerskiey ustanowienie okazuie rządow dobre ułożenie. Na wyćwiczeniu y karności żołnierskiey polega całość Państw y bespieczeństwo Maiestatu. Ale przy tey Marsowey Swiątnicy wystawiać należy y pamiątki ludzkości (*ee*) aby w nich tysiące ludzi, ktorzy krew lali za Oyczyznę, w pokoiu uwieńczeni chwałą bliźn swoich, wygodnie ostatki życia swego trawić mogli. W pierwszym uważam wzrastaiących pod dozorem Minerwy młodych Scypionow, ktorych serca, honor zagrzewa; y ci ofiaruiąc się dla obrony Oyczyzny, uczą się zaraz powinności od niey na siebie włożonych,

E aby

(*ee*) To iest szpitale dla żołnierzy starych y kalikow.

aby tym doskonaley wypełniać ie napotym umieli; y edukacya dla nich wszystkich powinna być iednakowa, gdyż wszyscy do iednego zmierzaią końca.

W drugim zaś szanuię owych starcow okrytych bliznami chwalebnemi, ktorych czoło, ręka zwycięstwa uwieńczyła; stawać się oni będą pobudką do naśladowania ich, gdy im dawać się będzie należyta prac ich nadgroda.

Toż com wyżey mowił o edukacyi Magistratow, Lekarzow, Zołnierzy, stosować chcę do innych Ssanow Obywatelskich. Syn oracza ledwie co chodzi, zaraz uczy się zaorywać zagony. Rzemieślnik daie w ręce dziecięciu, naczynia kunsztu swego, chociaż użyć ich ieszcze nie zdoła. Przyzwyczaiaymy więc y my każdego od dzieciństwa do tych powinności, ktore w biegu życia swego powinien będzie wypełniać, y niech tylko każdy Stan ma sobie właściwą edukacyą; a będziemy mieli w Oyczyznie prawdziwych Obywatelow.



LIST VII.

O

Edukacyi Patryotyczney do obyczaiow przystosowaney.



OBYCZAIE są nakształt sprężyny wszystko obracaiącey w rządach Państwa, y na nich znowu zasadza się fundament tychże rządow. Bez obyczaiow dobry rząd być nie może. Edukacya więc, ktora czyni człowieka, powinna obyczaiow dobrych uczyć, y być zaszczepieniem cnot. Religia y Oyczyzna nakazuią nam niektore powinności, edukacya zaś powinna napoić miłością onychże y uszanowaniem. Koniec iey ten ma być, aby ludzi lepszemi uczyniła, aby ich nauczyła iednać dla siebie szacunek przez sprawy godne oczow tego, ktory ie koronuie w czasie wieczności. Oddawać Bogu cośmy Bogu powinni, ludziom to co się ludziom należy, iest to naypięknieysze prawo, ktore niech edukacya na wszystkich sercach rysuie. Te zaś powinności ma wystawiać młodym ludziom w wyraże-

rażeniach nayprzyiemnieyszych y naypiękniey-szych, aby tym mocniey zachęciła każdego do doskonalszego ich wykonywania. Niech zaś pezeciwnie ukazuie obywatela uchybiaiącego swoich powinności w wyrażeniu hańby y niesławy; niech go wystawia iako człowieka zgubionego, y odrzuconego od społeczności przynoszącego wstyd Religii, sromotę Oyczyznie.

Ale naywięcey na tym zależy, aby ta edukacya ztwierdzona była przykładami Nauczycielow. Gdyż dla zachęcenia kogo do sentymentow honoru y poczciwości; trzeba y być człowiekiem poczciwym, y nim się pokazywać.

Obyczaie uważaią się w troiakim podziele; to iest: obyczaie względem Religii, względem Społeczeństwa, względem samego siebie iako człowieka; czyli obyczaie Katolika, obywatela, człowieka. W pierwszym podziele kładę to, co tylko należy do religii, w drugim to, co zamyka w sobie powinności włożone od Oyczyzny, w ostasnim, co należy do człowieka iako człowieka.

Cześć Boga wewnętrzna y powierzchowna zawiera się w pierwszym podziele. Niech tedy Nauczyciele maią baczność oddalać od uczniow swoich owe Książki dworności pełne, w kto-

w ktorych dowcipnie ukształcona bezbożność na wiek młody zdradliwe sidła zastawia. Młodość albowiem we wszystkim ciekawa, bardzo słabo uwagom w takowych pismach zawartym oprzeć się może.

Co zaś się tycze obyczaiow obywatela, rząd ma nad niemi zupełną moc; nazywam obyczaie te obyczaiami Stanu, a one wkładaią powinności szanowania praw Rzeczypospolitey y Narodu, y wykonywania tego wszystkiego co tylko należy do obowiązkow człowieka żyiącego w społeczeństwie.

Obyczaie człowieka, iako człowieka nakazuią pełnienie rożnych szczegulnych powinności, iako to Syna, Męża, Oyca, przyiaciela. O tych więc obyczaiach nauki wiązać się maią z osnową całey edukacyi.

Niech zawsze pamiętaią na to Nauczyciele, że w rękach swoich piastuią złożony skarb Oyczyzny, y że iey z tego składu powierzonego sobie, rachunek oddadzą, że winni są Oyczyznie Obywatelow iey godnych; Szlachetny to a oraz ciężki iest nauczycielow urząd! Lecz iak chwalebna rzecz iest wydoskonalać ludzi dla uszczęśliwienia ludzkiego? Troskliwość y starania ich są zabawą duszy wspaniałey, a prace ich, gdy się po-

 my-

myślnie im udaią z siebie samych pracuiącym przynoszą nadgrodę.

O iak to miło iest gdy kto mowić sam w sobie może : *Służyłem pożytecznie moiey Oyczyznie , starałem się uczynić wspołobywatelow moich dobremi. Być cnotliwym było to rozkoszą y potrzebą serca mego. Zycie nasze ma sobie wyznaczony kres , do ktorego tysiączne nas przybliżaią przypadki , grob otwiera się co moment pod naszemi nogami , codziennie starzeiemy się , codziennie skraca się wiek nasz , y wprędce przychodziemy do owego punktu czasu niepoiętey wieczności. Oyczyzna , Rodzice , dzieci , Przyiaciele , byli dopiero przed oczyma naszemi , aż oto nagle oddalamy się od nich , y nie znayduiemy się więcey w posrzod braci naszych ; staraymyż się , aby oni w osobach naszych opłakiwali stratę człowieka sprawiedliwego y dobroczynnego , żałowali obywatela , ktorego zeyście osieroca społeczeństwo , y staraymy się zasłużyć sobie przez sprawy życia naszego , aby mogli to o nas mowić , on iuż nie żyie z nami , ale cnot iego pamiątka trwać będzie.* Otoż MCi Panie chciałbym , aby tę naukę nayczęściey powtarzali nauczyciele uczniom swoim , zostałaby ta głęboko w duszy ich wyryta , y sprawowałaby napotym zbawienne ugryzienia w tym , ktoryby iey nie zachował.

Jako ow mądry Cesarz rachuiący czas życia swego , przez świadczone drugim dobrodziejstwa , rozumiał że dniem mniey żył , gdy w nim nic dobrego nikomu nie uczynił ; tak Obywatel miałby przyganiać sobie , że nadaremnie żył dzień iaki , w ktoryby nie był cnotliwym ; a możnaż być cnotliwym nie pełniąc swoich powinności , y nie maiąc upodobania w ich wykonaniu ? Jm wczesniey zaś poznalibyśmy co czynić winniśmy , tym łatwiey też y punktualniey to wypełnialibyśmy.

Nieprzystaię ia albowiem na to zdanie , żeby trzeba było czekać , ażby lat dwudziestu doszedł młody człowiek , y dopiero go w ten czas uczyć , że Bog iest sprawiedliwym , dobrym , nadgradzaiącym cnoty , y karzącym złe sprawy , aby w ten czas dopiero opowiadać mu , że powinien czcić Rodzicow , wystawiać mu kradzież iako szpetny występek , kłamstwo iako podły nałog. Bo lubo dziecię nie może dobrze poznać co iest występek , co cnota , iednakże wielce rozumna rzecz iest wbiiać mu zaraz boiaźń występku , a cnoty szacunek ; y gdy przyidzie do użycia rozumu , rozsądek iego utwierdzi w nim pierwsze poięcia ; każda sprawa maiąca

iąca imię cnoty, albo występku, żywiey przerazi umysł iego, kochać on będzie cnotę nie znaiąc iey, poznaiąc zaś ćwiczyć się w niey nie przestanie, a od młodości będąc przysposobiony do tego iey uszanowania, ktore nam ona sama nakazuie, większą y szczerszą cześć oddawać iey będzie, co więcey ieszcze, przyda uczciwości iego obyczaiom, y bardziey go od złego oddali. Przezorny więc nauczyciel przenikać ma pierwsze poruszenia passyi w młodym człowieku, aby niemi mogł kierować, y że tak powiem, aby passye umiał oszukiwać przez sameż passyie, kształtnie y niby z niechcenia obracaiąc ie do innego lepszego końca, niżeli one same z siebie zmierzaią. Ma zważyć okiem pilnym wszelkie ich obroty, aby ile być może, odkrył to, do czego dążą; a w ten sposob pomiarkowawszy rożne ich pragnienia, tym lepiey mogł ie związać z dobrem kraiu; a natrafiiwszy na sam moment ich burzliwości, gdy serce idąc bez wstrętu za swoią słabością, y bez utaienia swoich skłonności, samo odkrywa się, y takie iakie iest w sobie pokazuie się; na ten czas używaiąc sposobney pory, gruntował w nim te cnoty, w ktorych się ma ćwiczyć, te powinności ktore ma wypełniać; y od tych

to

to momentow częstokroć pomyślność całey edukacyi zawisła: y w ten czasby to właśnie układać należało człowieka; przywiązuiąc go do usług swoiey Oyczyzny, napawaiąc go owemi zdaniami wspaniałemi, ktore chciałbym widzieć we wszystkich sercach wyryte; zdaniami mowię, na ktorych się gruntuie przyiaźń Patryotyczna. Jeżeli chwała y honor zagrzewaią serce młodzieńca, prowadzić go tam zawsze będą, gdzie ich dostąpić spodziewa się. Pierwsze albowiem wyrażenia nie tak łatwo w umyśle zmazać się mogą; rosną te y wzmacniaią się z wiekiem; a moc, ktorą wcześnie nad nami biorą, utrzymuie się, szerzy y utwierdza; staiąc się nakształt skały, o ktorą rozbiiaią się zdania przeciwne, te mowię pierwsze w umyśle wyrażenia panuią nad passyami, a częstokroć y usmierzaią ie, wzbudzaiąc do tego dobra, ktore z ukontentowaniem przewidzieć mogę, y trzymaiąc nas iak na cuglach, ktoremi łatwo daiemy się kierować.

Nauczyciele, otoż to iest cząstka waszych powinności, ieżeli ie wypełniliście, nie masz nadgrody, ktoraby mogła wyrownać pracom waszym; Oyczyzna wdzięczna wam będąc, wielce poważa sobie troskliwość waszę; nie może ona umknąć wam winne-

E 5 go

go zawdzięczenia ; gdyście wy w niczym usług swoich dla niey nie ubliżyli. Szacunek od wspoł-Obywatelow iest chwałą waszą, y godni iesteście uszanowania od nich, gdyżeście się przyczynili do ich uszczęśliwienia. Jakiegoż dobra dla Oyczyzny nieprzysporzyliby (gdyby ich talenta miały winną cześć) ci ludzie, ktorzy się zatrudniaią wydoskonaleniem natury, poprawą błędow, y przygaszeniem namiętności w samychże początkach ? ktorzy na koniec nauki swoie ożywiaią własnemi przykładami ? Onić to są przyiaciele ludzi, Dobrodzieie narodu, Oycowie Oyczyzny.

LIST VIII.

Kontynuacya Listu poprzedzaiącego.

FUNDAMENTEM wspołeczeństwa są obyczaie, y bez nich (co potyle razy mowiłem) rząd dobry być nie może. Powiada Cycero : nie wiem ieżeli odrzucaiąc religią y pobożność, nie odrzuca się razem y poczciwość, a nie ruynuie się wraz wspołeczeństwo w narodzie ludzkim (*ff*). Ja zaś tak sądzę, że honor w rządach Monarchicznych, boiaźń w Despotyzmie, cnota w Rzeczachpospolitych, są to bardzo słabe pobudki do obowiązania obywatela, aby interes swoy szczegulny sobie milszy poświęcał dla Oyczyzny ; religia, ktora wydoskonala cnoty, sama tylko może człowieka wznieść nad swoię słabość, y przywiązać serce iego do interesu społeczności. Przyznaię to, że prawa poskramiaią niektore zbrodnie, y w obliczu Urzędow wywieraią na winowaycow moc swoię, ale te prawa chociaż naydoskonalsze, nie karzą zbrodni serca, usmierzaiąc tylko powierzchownie niewolnikow, ustawnie w skrytości duszy rozważaiących, iakimby sposobem zerwać praw pęta. Nadzieia uniknienia kary, dodaie złym śmiałości, y nakłania ich do buntu ; y iak tylko cnota do powinności zachęcać przestaie, łatwo dopuszczamy się występku ; y chęć niepodlegania, może uwieść podłego obywatela. To więc uszanowanie prawa, ktore on oświadcza, ieżeli nie gruntuie się na religii, bywa częstokroć daniną, ktorą hypokryzya wypłaca, y inseres osobisty wpręce znowu pro-

(*ff*) De natura Deorum. Lib. I. Cap. 2.

prowadzić go może do dawnych nałogow. Ten ktory się uwodzi chęcią chwały ludzkiey, gdy się w ich przytomności nie znayduie, przestaie być cnotliwym, a gwałt, ktory sobie czynił, aby się cnotliwym pokazał w oczach publicznych, ciągnie go na osobność, w ktorey knuie złośliwe zamysły. W tym zaś, ktory iest uczciwy przez politykę, albo przez boiaźń, gdy boiaźń y polityka ustaie, uczciwość też iego niknie.

O! wy ktorzy dni życia waszego oddaiecie na wychowanie młodzieży, pamiętaycież na to, że trudny y zacny wasz urząd, ktory na was wkłada Oyczyzna, ma to za cel, abyście uczynili ludzi uczciwych w pożyciu, y obywatelow cnotliwych. Niechay więc naypierwsza wasza nauka będzie: że iest przedwieczne Jestectwo, ktore sądzi skrytości serc ludzkich, powtarzaycie to nieprzestannie w naukach waszych, a gdy iuż tę naukę zbawienną y nieomylną poymą uczniowie wasi, złożą podufale w ręce wasze duszę swoię, w ktorey wyrysuiecie tę drugą prawdę, że poddany ma szanować zwierzchność swoię, y zachowywać iey nieprzełamaną wierność; gdyż Bog stanowiąc, aby ludzie prawami wspolnie łączyli się, udziela władzy swoiey rządcom, wszelka albo-

albowiem władza od niego (*gg*) y przez niego iest ustanowiona (*hh*), sprzeciwiaiący się zwierzchności, Boga samego woli sprzeciwia się (*ii*). Zatym idzie, iż Krolowie nie są szczegulnie Ministrami narodu całego, ale są Namiestnikami Boga samego, y na tych fundamentach zasadzać się ma rosporządzenie ułożenia całey edukacyi; z tych albowiem prawd pozna dowodnie obywatel każdy, że prawem Boskim obowiązany iest, przykładać się do powszechnego dobra, a szanuiąc ten istotny obowiązek serca swego, wiernie służyć będzie zwierzchności, y obracać przymioty swoie na usługi Oyczyzny.

Wyroki Filozofii, z tym wszystkim wyborem zdań, z ktorym napuszonemi słowy mowią o ludzkości, o dobroczynności, znikną przed tym iednym Boskim wyrokiem: Kochać będzisz bliźniego iako siebie samego (*kk*). Prawa polityczne nic nie ustanawiaią

(*gg*) S. Paweł w liście do Rzymian. XIII. 1.
(*hh*) W tymże samym liście.
(*ii*) W tymże samym liście.
(*kk*) Diliges proximum sicut te ipsum. Matth. XXII. 69.

wiaią względem ludzkości dobroczynney (*ll*) lubo iey powinności zdaią się scisle kleić z obowiązkami społeczeństwa. Nauka zaś Ewangelii z samego gruntu dodaiąca zacności sprawom naszym, wyraźnie okazuie obowiązek czynienia tego drugim, czegobyśmy sami sobie od drugich życzyli (*mm*). A co większa, nakazuie nam czynić dobrze bliźnim, nie spodziewaiąc się od nich żadney nadgrody (*nn*), ale iedynie czynić to dla wykonania prawa; prawa tym bardziey nieprzestępnego, że bez zbrodni człowiek łamać go nie może, y że zachowuiących go prowadzi do zapłaty wiekuistey (*oo*). Lecz powie kto, że honor zastąpić potrafi naukę religii, wszakże punkt honoru podaie do serca myśli uczciwe, chęć zaś sławy, y boiaźń nagany utwierdza te myśli. Może wprawdzie honor być mocną pobudką do postępowania sobie uczciwie w oczach ludzkich; y chęć chwały

(*ll*) Wyiąwszy szczegulne przypadki osobliwszey potrzeby, ktore są w niektorych prawach opisane.

(*mm*) Prout vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis similiter. Luc. VI. 31.

(*nn*) Benefacite & mutuum date, nihil inde sperantes. Luc. VI. 35.

(*oo*) Et erit merces vestra multa, & eritis filii Altissimi. Luc. XI. 3.

chwały dokazuie w Bohatyrach, że walczą ze śmiercią, ale iednak tym sprawom zawsze zbywa na fundamencie czystym, y nieskończenie nad honor y chwałę zacnieyszym. Może więc honor dokazywać wiele dobrego, nie przeczę temu, y sprawy wynikaiące z chciwości nabycia sławy, dobre być mogą w porządku spraw przyrodzonych y powierzchownych, nic nie tykaiąc czystości tego zrzodła, z ktoregoby powinny były wypływać, ani też ich stosuiąc do prawey o obyczaiach nauki. Ale to być nigdy nie może, ażeby człowiek wykonywaiący powinnoćci swoie, przez samę boiaźń niesławy, albo chęć pochwały, od swoich Wspoł-obywatelow nie ustał kiedy w swoiey cnocie, y aby z iednostayną gorącością y dzielnością miał wszystkie swoie sprawy wypełniać.

Tysiączne okoliczności zdarzaiące się w życiu, czyniąc probę zbyt przykrą tey powierzchowney cnoty, przełamałyby ią wprędce, y odkryłyby iey całą słabość. Y tak zaraz pierwszą dla niey skałą stałaby się niesprawiedliwość przenosząca przez fawor inszych nad niego, a chciałżeby on na ten czas szczerze usługiwać niewdzięcznym? Gdyby zaś niepamiętano o dziełach iego, y gdyby uważał on nierowną wysługom swoim nad-

nadgrodę, kochałżeby też tyle Oyczyznę, aby nie urzewniał na niewdzięczność Współobywatelow? Jeżeliby zaś na nich użalał się, iuż tym samym spełzłaby cała iego cnota.

Nieuczułżebyś WCPan iakiey niespokoyności w sobie, zażywaiąc lekarstw przepisanych od Lekarza, o ktorymbyś doskonale wiedział, że żadney nie ma religii, y że śmierć wystawia sobie iako punkt nieuchybnego zniszczenia człowieka? Lecz powiesz mi podobno WCPan, że chęć utrzymania sławy y wziętości, czyniłyby owego Lekarza dostatecznie pilnym w pełnieniu swoich powinności: ale daymy znowu to, że iuż wcale nie uwodzi się sławą y niepotrzebuie wziętości, maiąc iey dosyć, WCPan zaś w rękach iego zdaiesz mu się być tak, iakoby iaka latorośl krzewiąca się, a gdyby ieszcze dla ugruntowania swoiey sławy chciał na WCPanu sprobować niepewnych y niedoświadczonych lekarstw, wyciągałżebyś śmiało swe ręcę do tego nowego Eskulapiusza?

Jeżeli Sędziowie czcić będą prawa dla boiaźni ludzi, nie odważąż się kiedy wykręcać wyrokow sprawiedliwości, y tłomaczyć praw na stronę człowieka niesprawiedliwego, ktorego godność y urodzenie uczyniły mo-

mocnym, y ktory im samym mogłby zaszkodzić?

Jeżeli WCPana sługa upatrywać w nim będzie osobę bliźniego, przywłaszczaiącego sobie iakowąś nad nim władzę, ale rownego iemu y tylko od niego szczęśliwszego, maiącego go za swego niewolnika; y ieżeli ieszcze dufać będzie, że zbrodnia iego zostanie bez kary, a przez umiarkowanie dowcipne wszystkich okoliczności tak się ubespieczy, że nieomylnie utai się przed ludźmi sprawa iego; rozumieszże WCPan, że się nieodważy myśleć o tym, aby mu zaszkodził, albo też że mu nie zaszkodzi kiedy sam u siebie przeświadczony będzie, że tylko ludzkiey sprawiedliwości ma się obawiać? Darmo, przyznać trzeba że nie ma człowiek tyle cnoty w sobie, ażeby miał kochać cnotę dla samey miłości cnoty, y ieżeli cnota zachęca kogo do spraw wspaniałych, to ieszcze aby statecznie do niey był przywiązanym, potrzeba żeby miał pobudkę przez nadgrodę wieczną przyłączoną do spraw zacnych, a karę niezawodnie oczekuiącą złe uczynki. Gdy albowiem czyni kto dobrze dla ziednania sobie od społObywatelow szacunku, będzie cnotliwym tyl-

 ko

ko dla oka ludzkiego (*pp*), oddalony zaś od niego, będzie człowiekiem podłym, przymuszaiącym się utrzymywać osobę obłudnika. Sama więc iedynie religia sądząca skrytości myśli, ma tę moc, że zgadza serce z powierzchownością. Ta ustrasza złych, a dodaie sił cnotliwym, ta w tym życiu zgryzotą wewnętrzną karze zbrodnie przed całym światem ukryte; a zachęca ludzi na osobności będących do wykonania swoich powinności, obiecuiąc im zapłatę za wierne w dobrym dotrwanie.

Kiedym kładł honor y sławę za pobudkę zachęcaiąca ludzi do zakochania się wzaiemnego, y do wspolnego na usługi Oyczyzny łączenia się, uważałem skłonność Narodu mego ktorym rządzi punkt honoru, y chciałem, aby ta skłonność nad nim panuiąca, prowadziła go do służenia dobru publicznemu, y dopomagała do uszczęśliwienia

(*pp*) Rozumiem tu przez cnotliwego, tego, ktory powierzchownie wykonywaiąc sprawy od religii nakazane, nie łączy ich z sercem, a taki względem oka ludzkiego tylko cnotliwym pokazywać się będzie, gdyż względem siebie samego nietylko że nie może ani zwać się, ani być cnotliwym, ale raczey człowiekiem złym, bezbożnym, y hipokrytą.

nia Obywatelow. Uważałem mowię w ten czas raczey według porządku przyrodzonego wynikaiące pożytki dla społeczeństwa, a niżeli tę pobudkę, ktora istotnie spraw wszelkich zrzodłem być powinna. Ale chciałbym, aby to, co tylko dobrego ludziom uczynić kto może, czynił z miłości Boga, ktory iest y być powinien początkiem y celem myśli y spraw naszych. Myśli, przez ktore ludzie łączą się z Bogiem, ściśley zwiążą samychże ludzi między sobą, cnoty te, ktore maią być uwieńczone w wieczności, założą na ziemi Rzeczpospolitę, braci, Narod przyiacioł, ktorych wzaiemne sobie przyrzeczenia poświęcać będzie sama religia. Religia mowię przepisuiąca ludziom prawo miłości wzaiemney, nakazuie oraz wspolną sobie pomoc, upatruie każdego pomyślności y uszczęśliwienia, rządzi namiętnościami, krępuie zbrodnie, oczyszcza cnotę w samym iey zrzodle, wygasza namiętności w samey iskiercę, y iest, że tak powiem, obronicielką y przyiaciołką społeczeństwa ludzkiego. Niewinność w oczach tey religii wolna iest od natarczywości y niesprawiedliwości prześladowcow; ubogi ucisniony znayduie spieszącą się rękę do otarcia łez iego; przez iey prawa oddaie się podatek Cesarzowi; Tron zostaie pod obroną

samego Boga ; Pan bez podeyrzenia podufale powierza się straży iednego sługi szanuiącego go ; Oyciec serdecznie kochany przepędza dni szczęśliwie z Synem, nieustannie wszelkich mu życzącym błogosławieństw ; Mąż bez niespokoyności zasypia ; cnota towarzyzki iego sprzyiaiącey mu, uszczęśliwia codziennie ten związek święty, ktorego złość żadna przerwać nie waży się. A więc religia ta ludzi obronicielka darem iest naydroższym, ktory Bog ludziom mogł zesłać ; prawa iey są święte, zdania iey niczym nieskażone, nauki iey zachęcaiące do łagodności, litości, dobroczynności, y miłosierdzia. Słuchayciez więc ludzie tych praw nakazuiących cnotę.

Znayduią się w naturze dwie przeciwności, to iest ubostwo y dostatek, z tey przeciwności wynika nierowność kondycyi, ktorą też sami ludzie czynili, chcąc rożnić się bogactwy od ubogich ; taż sama rożność iest w społeczeństwie obfitym nasieniem nieszczęść y zbrodni. Między bogaczem y ubogim upatrywać się może odległość iakaś zostawuiąca mieysce prożne w społeczeństwie, ktore przez to słabszym staie się ; religia zaś godząc bogacza z ubogim, zbliża ich do siebie, dla wzaiemnego ichże pożytku, a nadewszystko dla dobra Oyczyzny. Wielki

ki albowiem iest w tym interes Rzeczypospolitey, aby żaden Obywatel nie był iey ciężarem niepotrzebnym : przeto niedostatek y nędza są to naygłownieysi iey nieprzyiaciele, tych naywięcey ma się obawiać y z niemi walczyć.

Wyciąga zaś sama sprawiedliwość, aby ubogi znayduiący się w bliskości bogacza, miał od niego pomoc w swoich potrzebach ; gdyż bytność na świecie daie każdemu sprawiedliwy wstęp do prawa natury, y żywność do życia potrzebna, iest to dar, ktory natura wydaie dla wszystkich ludzi ; ale ieżeli część do wyżywienia ludzi dwudziestu znayduie się w ręku iednego, to ten ktory się nasyca uboższych substancyą, popełnia kradzież w społeczeństwie, do ktorego w powszechności należą naypierwsze bogactw pożytki. Zbytek otaczaiący tych wydziercow należytości braci swoich, iest znakiem ukazuiącym nieprzyiaciela Oyczyzny. Nadętość, w ktorey oni zatapiaią się, żywi w nich dziką nieczułość zatwardzaiącą serce. Ale religia, z ktorey wypływa dobroć przychylna miękczy się iedną łezką bliźniego, lituiąc się nad cudzym nieszczęściem, y nie iest ani niemocą szkodzenia drugim, ani nieczułością duszy zdrętwiałey ; ale iest uczynnością po-

pochodzącą nie od ducha oboiętnego, lecz łączącą serce z dobroczynnością; religia mowię zbliży tę odległość oddzielaiącą bogacza od ubogiego, nie odmawiay, woła ta na bogacza, pomocy twoiey ubogiemu, zostawiam ubogiego pieczołowitości twoiey, nie odwrocisz oczow od nieszczęśliwości iego, nie pogardzisz głodnym, nie przydasz bolu sercu iego nędzą udręczonemu, nie odrzucisz prozb uciemiężonego, gdyż przeklęstwa złorzeczącego tobie w gorzkości duszy swoiey będą wysłuchane (*qq*). Filozofia sama przez się, nigdy tak wysokich cnot wyuczyć niezdoła. Y zdaie się, że iedyna dobroć wypisała naukę obyczaiow, ktorych uczy religia, gdy zaś natura wiadomością religii wzbudzona będzie, więcey ieszcze nabiera litości; bo głos samey tylko natury zawsze iest przytłumiony w sercu tego, ktory nie chce słuchać głosu Boga ubogich. Jest to znak

(*qq*) Oculos tuos ne avertas a paupere; Animam esurientem ne despexeris, & non exasperes pauperem in inopia sua. Cor inopis ne afflixeris, & non protrahas datum angustianti. Rogationem contribulati ne abiicias, maledicentis enim tibi in amaritudine animæ exaudietur deprecatio illius. Eccl. Cap. 4. v. 1. 2. 3. 4. 6.

znak bezbożnego, mowi Mędrzec, nie mieć w sobie politowania, ktore iest uczuciem rozkosznym w duszy cnotliwey, chcącey innych uszczęśliwić (*rr*).

Z nayważnieyszych przeszkod do rozszerzenia przyiaźni Patryotyczney, iest nieużytość bogaczow dla ludzi ubogich. Człowiek obfituiący w dostatki, ledwie co pogardzaiącym y surowym weyrzeniem pogląda na ludzi innych otaczaiących go; pycha albowiem iego, że tak rzekę, nosi przed nim pochodnią, ktorey blask światła zaślepia oczy iego, a mgła z dymu iey zasłania potrzeby ludzi nędznych. Ale iakież prawo bronić będzie mogło nieużytości pysznego Bogacza.

Zasięgaiąc początkow społeczeństwa, znaydziemy polityczne przyczyny nakłaniaiące ludzi do założenia między sobą towarzystwa, w ktorymby wszyscy byli poddani iednymże prawom. Rożne zaś prowadziły ich do tego przyczyny; iako to iednakowe położenie kraiu, lub iednakowy sposob życia, albo też iednakowy sposob myślenia, lub iednakowe we wszystkich przesądy, a powszechnie mowiąc, iednostayne pragnienie

 wspol-

(*rr*) Anima impii . . . non miserebitur proximo suo. Proverb. 21. 10.

wspolnego uszczęśliwienia, zachęciły ludzi do złączenia się, aby w tey iedności dawali sobie wzaiemną pomoc w swoich potrzebach. Przepisali sobie prawa, aby przez nie z rożnych familii rozproszonych, uczynić mogli iednę familią braci, iednę Rzeczpospolitę przyiacioł rownych sobie przez zawartą umowę iedności, y przez istotę ugody społeczeństwa; a naypierwsza czynność tey iedności ogłaszała człowiekowi ubogiemu pomoc; będąc albowiem przypuszczony raz do pospolitego z innemi starunku o pospolite dobro nie powinien być oddalony od prawa, ktore ma do społeczności przez uciskaiący go niedostatek. Czyliż albowiem przeto, że iest ubogim, przestaie iuż być y człowiekiem? Coż mowię? y owszem łzy iego daią mu większe prawo, aby się domagał od bliźnich litości nad sobą; potrzeby iego oskarżaią bogaczow nieużytych o niesprawiedliwość, z ktorą posiadaią należysość iego, wszystkich zaś oboiętnie patrzących na nędzę iego, a niedaiących mu ratunku, obwiniaią o nieludzkość.

Nie wywodzę ia tu sprawy tych ubogich, ktorzy pracą swoią sprawuią urodzayną ziemię. Ta część ludzi niesłusznie wzgardzona od wspoł-Obywatelow swoich nie iest naynieszczę-

śliwsza; do tego też pospolstwo bogate zawsze bywa zuchwałe; lubo dostatki nie powinnyby przyprowadzać go do zuchwałości. Ale ia tu obracam oko z litością na niedostatek ludzi nędzą przyciśnionych; na ich to nieszczęścia suchym okiem patrzeć nie mogę; ich oczy łzami zalane, do łez y mnie wzbudzaią. Stawię tu owę ośieroconą wdowę żalem wskroś przeiętą; patrzę na nię rzewnie opłakuiącą nędzę swoię; iako dziatkami będąc otoczona, ktore wrzaskiem przenikaiącym domagaią się od niey potrzebnego do życia pożywienia; y ięczeniem ich płaczliwym, y naglącym o żywność, a przeymuiącym wskroś duszę iey tkniętą; napełnia iękiem posępne kąty swego pomieszkania, widzę ią mowię, lecz ach widoku godny weyrzenia litości! widzę ią z ucałowaniem kochaiącey Matki łzami skrapiaiącą y przytulaiącą do siebie nędzne dziatki swoie... Wzywa ona litości nad sobą od całey natury milczącey y nieczułey na iey ięczenia. Niesłyszę z niskąd mowi sama w sobie głosu mnie cieszącego? umrzyimyż więc iuż, nie ma cnoty między ludźmi.

A ktorenże bogacz, gdyby sam przyszedł do tak nieszczęśliwego stanu, spokoynie poglądałby na nielitościwe serca nad nędzą

dzą iego? Ktorenżeby mowię bogacz dostawszy się z pałacow na gnoy iako Job, słuchał cierpliwie głosow naygrawaiących się z nędzy swoiey, daremnie wzywaiąc miłosierdzia braci swoich gardzących nim, albo przed nim uchraniaiących się? Wszakże takowe odmiany nie raz iuż pokazały niestałość szczęścia na tym świecie. Niedałoż się to iuż widzieć, iako panowie ziemi napełnili powieściami upadku swego świat cały. Y iakże zawszeż to wielkości y godności trwałe zostawały przy bogaczach, iakoby w punkcie iakim nieodmiennym? Niewidziemyż fortuny kołem toczącey się w ludzkim społeczeństwie, a częstokroć na pożytek tychże samych, ktorzy iuż byli ogołoceni ze wszelkich dostatkow? Nieprzestannie te przybywaią y upływaią; wyślizguią się y zatrzymuią, nikną y powracaią się, nie raz nagle otaczaią ubogiego, y w mgnieniu oka wnosząc go wposrzod wszelkich obfitości, stawiaią u nog iego tychże samych, przed ktorych nogami on niedawno płaszczył się, y ktorzy nadętością swoią deptali go. Bogactwa więc nie są twierdzą nieprzełamaną przeciwko nędzy. Wchodzi ta nieznacznie do złocistych gmachow, y ten, ktory dziś w miękkim łożu spoczywa na łonie roskoszy, wkrotce podobno nie

nie będzie miał gdzie głowy skłonić. Szczęśliwy ieżeli ieszcze znayduie ratunek, od ktorego z dawnych swoich sług, co mu cięższy podobno żal zada, niżeli sama ostatnia nędza. Przeto powinność bogacza iest, aby bytność swoię opłacał w społeczeństwie, y ażeby dobroczynnością swoią iednał sobie pewną pomoc, gdyby na niego miał przypaść niedostatek; aby w przygodzie swoiey mogł odbierać od bliźnich zawdzięczenia świadczoney dobroczynności. Niestałość fortuny może go pomieścić między pospolstwem, y zawsze trzymać w liczbie nędznych; nie masz więc umowy żadney pomyślney dla samych ubogich obywatelow, ktoraby oraz pomyślną nie mogła być y dla bogatych. A zaś postępek przeciwny interesom tamtych sprzeciwia się także y tych interesowi. Kontrakt ten, ktory bogacz y ubogim zawiera, gruntuie się na istotnym fundamencie całego społeczeństwa; to iest czynić to drugim, czegobyśmy dla nas pragnęli; takim się drugim pokazywać, iakiemibyśmy chcieli drugich widzieć dla nas (*ss*). Ubogi więc tyle obo-

(*ss*) Omnia ergo quæ vultis ut faciant vobis homines, & vos facite illis. Matth. VII. 12.

obowiązuie się służyć bogaczowi, ile tamten wzaiemnie przyrzeka ratować go. Jnaczey albowiem ugoda społeczeństwa byłaby założona na fundamencie właściwie iey przeciwnym y rozrywaiącym ią, gdyby iedna strona drugiey dopomagać nie była obowiązana. Przeto przyiaciel Oyczyzny w ubogim uważać powinien bliźniego y brata swego, rownie z sobą złączonego w iedności iedneyże Rzeczypospolitey, y iako człowieka, ktory ieżeli wypełnia powinności swoie, przewyższać go może cnotami.

Y dla tegoć to podobno w porządku przykazań nie położono dobroczynności, że ta iest cnotą wypływaiącą z samego prawa natury, y że tak ma dyć szacowną od ludzi, że ią sami z siebie chętnie, y bez przykazania wykonywać maią Ale dla czegoż w Księgach wyznaczaiących kary nieprzepisano tey kary za nielitość; aby bogacz niemiłosierny tracił tytuł obywatela? Prawa społeczeństwa karzą kradzież, nielitość zaś daleko więcey zdaie się przynosić szkody społeczeństwu. Człowiek nielitościwy nieprzyiacielem iest Oyczyzny, iest to mowię rodzaiem iakiegoś straszydła karmiącego się fortuną braci swoich, iest to człowiekiem zaślepionym, odciągaiącym interes swoy szczegul-

gulny od interesu powszechnego, a tym samym iuż niegodnym pomocy od innych, iako nie maiącym w sobie obywatelstwa, y rozrywaiącym przymierze społeczeństwa, pokrzywdzaiącym Narod, ktory w ten czas staie się naymocnieyszym, gdy iest szczęśliwym, a naysłabszym, gdy części iego ucisnione są potrzebami. Niedostatek iest złym utaionym, nieznacznie obalaiącym moc Państwa iakiego. Nędza zaraża społeczeństwo duchem nieczułości, prożnowania y podłości; zkąd wypływa gmin niezliczonych nieporządkow y zbrodni. Bogaczu nieużyty, ciebie to Oyczyzna obwinia o te nieszczęśliwości, ktore ią gnębią. Twoie to kamienne serce przymnaża iey dolegliwości. Niekarmiąc ubogiego, zabiiasz go (*tt*). Coż mowię? y owszem twoia dzikość wygasiwszy w nim cnotę, uzbroiła rękę iego na zaboystwa. Oddala się ubogi od ciebie zgrzytaiąc zębami na dzikość twoię, a idąc za rozpaczą własną, bieży w lasy, szukaiąc opatrzenia dla siebie z zaboystwa podrożnych. Boiaźń kary wyznaczoney zbrodniom, utrzymać go od niey nie może; Gdyż znudziwszy sobie życie własne, śmierci sam pragnie, ręce iego krwią bliźnie-

(*tt*) Si non pavisti, occidisti.

źniego zbroczone gotowe są, tenże sam sztylet, ktory z piersi nieszczęśliwego przed nogami iego umieraiącego wyciąga, pogrążyć w sercu własnym. Do iakichże zbrodni nie może przywieść nędza y rozpacz? Niewiadomeż to nam są owe nieszczęśliwości w społeczeństwie, ktorych była przyczyną nędza pospolstwa.

Człowiek ucisniony mizeryą, nie szacuie siebie samego iak człowieka, religia, honor, poczciwość, niewładną nim tak, iako rządzić zwykły człowiekiem uczciwym. Powinności obywatelskie brzydną mu, y miłość Oyczyzny gaśnie w podłey duszy iego, hańba, sromota, nie przerażaią umysłu iego, a podłym będąc sam w oczach swoich, nie wstydzi się przed ludźmi pokazywać własney podłości. Oślep wpada w występki, y cnotliwym być przestaie, gotowy popełniać wszystkie zbrodnie; przykrym będąc sam sobie, staie się nieprzyiacielem wszystkich, y chłostą społeczeństwa: y ieżeli mu szkodzić nie zamyśla, to przestaie być użytecznym, interes narodowy nie tyka go, gdyż widzi, że narod zdaie się zostawiać go bez wszelkiey pomocy w nieszczęśliwości, ktorey doznaie. Utrata iakiego Obywatela w Oyczyznie, mniey zdaie się być iey szkodliwą, iak

iak nieszczęśliwe skutki, ktore za sobą ciągnie nędza. Utrata Obywatela iest Oyczyzny uszczerbkiem, zaniedbanie ubogiego, iest ciężaru pomnożeniem. Bo na koniec nędzny człowiek znudziwszy sobie dźwiganie pospolitego ciężaru; y widząc się być od tych nawet opuszczonym, na ktorych oddał się był usługi; ma się za obcego między współbracią, uważaiąc ich iako ludzi nieużytych y bez litosści. Nie mogąc zaś zmiękczyć ich serca, zamyśla o zemście nad niemi, wiążąc się z innemi nieszczęśliwemi, ktorzy samym powiększeniem liczby swoiey, staią się coraz gorszemi y szkodliwszemi.

Zaiste nędzny zbyt ucisniony niedostatkiem y rozpaczą dla nieużytości tych, ktorzyby mu rękę podać winni byli, z gniewem pogląda na obfitość, w ktorą oni opływaią, wdzięk roskoszy roziątrsza rany serca iego, widok pałacu iakiego, w ktorym fortuna y miękkość coraz nowe wynayduie uciechy, wzrusza we wnętrznościach tego nieszczęśliwego człowieka tysiączne porywczości rozpaczy. A w tym szaleństwie nie bez zbrodni, odważa się nielitościwy bogaczu! przeklinać dar Nieba daiący mu bytność, złorzecząc oraz y twoiey w posrzod ludzi bytności. Jestem ia, mowi on, dzieło rąk iednegoż stwor-

stworcy, brat twoy y bliźni, a przecoż nie mam tak iak ty cząstki dziedzictwa nam pospolitego? Szczęśliwy bogaczu, y zuchwały w rozpuście twoiey pożeraiąc cząstki maiątku, ktory mnie żywić powinien, wzdrygasz się rzucić okiem na nędzę moię, ani się nademną chcesz ulitować, kamienieią wnętrzności twoie, daremnie napełniam ięczeniem powietrze, żaden głos cieszący nie odpowiada na moie wzdychania .... Y zapewne tak ucisniony człowiek idzie uzbraiać rękę swoię przeciw nieużytym bogaczom, wyrzeka się Oyczyzny, ktorey iuż dla siebie nie zna być Oyczyzną, wspoł-Obywatelow ma za nieprzyiacioł, ucieka przed niemi; szukaiąc w lasach schronienia, przyzwoitszego dzikim bestyom, niżeli człowiekowi, z ktorego nie wychodzi, chyba tylko szlakuiąc podrożnych; aby się ich zdobyczą y krwią nasycił.

Możnaby widocznemi dowodami stwierdzić, że ieżeli zbrodnie złodzieystwa y rozboie, szerzą się w kraiu, to ztąd wynika, że Oyczyzna nie ma na nędzę ubogich baczności, ktorzy przez to staią się okrutnemi, że bogaci są nieużytemi y nieludzkiemi.

Y zaiste od nieużytych Bogaczow dopominaćby się miała, osierociała wdowa krwie wylaney przez rozboyniczą rękę męża swego, nie

nie miałby może nigdy ten dobry człowiek tak zaiadłych na życie swoie nieprzyiacioł, gdyby zatwardziałe serca nie odmawiały były nędznym potrzebnego wspomożenia.

Wątpić nie można, że zrzodłem iest to niezliczonych zbrodni y nieszczęść w kraiu, iż bogatsi obywatele, wysilaiąc dowcip swoy na wynalezienie coraz nowych roskoszy, nowych zbytkow, nietylko nieużytemi staią się na ięki ubogich; ale ieszcze wszelkim sposobem uciskaią ich dziwacznemi wymysłami, dla mniemanego zysku, ktory cały bądź iakimkolwiek sposobem nabyty, marnie na rospustę szkodliwą Oyczyznie, przez zepsucie w niey Obywatelow obracaią. Toć to iest, co wymusza na ubogich obywatelach, że z żalu y zazdrości szczęścia bogatszych knuią dowcipne zamysły, iakby przerwać te ich pomyślności, y zaszkodzić tym ich niepożytecznym społeczności, a ubogich więcey uciemiężaiącym dostatkom.

Niech iednak iakakolwiek będzie przyczyna wprowadzaiąca ubostwo w kray; nędza ubogich ludzi zawsze szkodzi spokoyności y bespieczeństwu Narodu. Widok, ktory w ubogich wystawia przed oczy nędza, ogłasza to, że ludzie nie zachowali powinności swoich względem natury; poniżaiąc ią, w czym upa-

 truie

truie zdaleka przyiaciel Oyczyzny zbliżaiące się kraiu całego nieszczęśliwości. Też same uwagi stawią się w umyśle kochaiącego Oyczyznę, Obywatela y przezornego Ministra upatruiącego uszczęśliwienie Oyczyzny w szczegulnym każdego uszczęśliwieniu. Staranie, aby uszczęśliwić ludzi, iest naypierwszą troskliwością duszy wspaniałey; ten, ktory nabywa sławy dziełami osobliwszemi y przymnażaiącemi chwały Narodu, iest człowiekiem rzadkim w świecie, albo raczey iest człowiekiem innych bystrością myśli y odwagą przewyższaiącym, ale ten, ktoty łączy chwałę Narodu z uszczęśliwieniem pospolstwa, ktory między innemi politycznemi uwagami pilnie rozważa nieszczęśliwości szarpiące związek iednoczący społeczeństwo, y ktory nie ustaiąc w chęci przymnożenia szczęścia każdego, wystawuie sobie łzy ludzi utyskuiących na swoy niedostatek; ktory zapobiega tym szkodom, ktore nędza pospolstwa sprawić może, ratuiąc ich ubostwo, ktory na koniec podaiąc sposoby zarobku z pracy rąk, odeymuie sposobność leniwym, aby się nie stali prożniakami, ubogim zaś, aby się nie stali złoczyńcami, ten mowię Obywatel prawdziwie iest wielkim człowiekiem, więcey powiem, iest człowiekiem cnotliwym.

Lecz

Lecz ktoż łatwiey dostąpić może tey prawdziwey wielkości, ieżeli nie człowiek obfituiący w dostatki? O iak wielu bliźnich twoich mogłbyś podzwignąć z ostatniey nędzy Bogaczu szczęśliwy? te okruszyny, ktore ty z pogardą w smiecia rzucasz, te marnie strawione dochody, ktore na niepotrzebne okazałości y zbytki rozpraszasz? Wystarczyłyby na zapomożenie wielu familii z głodu y niedostatku ginących. Y iakże dobro Oyczyzny nie stawa ci iuż w myśli! mizerya bliźnich twoich nie razi serca twego! O dusze skaliste, żadneyże to nie czuiecie rozkoszy, staiąc się pożytecznemi ludziom! Nie umiecie uszczęśliwiać was samcyh, ponieważ nie chcecie wykonywać naysłodszych powinności cnot naypięknieyszych.

Na coż się proszę przydadzą w społeczeństwie ludzkim owe tytuły, owa okazałość, owa wszędzie brzmiąca wyniosłość, owa wszystkiemi pogardzaiąca nadętość, ktorą bogacze chcą przytłumić uboższych? y ieżeli ten koniec miałby być dostatkow, to bogacze słusznie nazwaćby się powinni ciężarem nieznośnym w społeczeństwie. Ale porządek towarzystwa ludzkiego zdaie się dla tego rożnić między sobą ludzi według dostatkow y ubostwa, aby bogaci byli wsparciem y pomocą ubogim,

G 2 przez

przez coby się scisley iednoczył związek społeczeństwa. O wy, ktorych serce nieszczęśliwość bliźnich tyka, y do miłosierdza wzbudza, odpowiedzcież, ieżeli ratowanie nędznych nie iest naypięknieyszym użyciem dostatkow? Owe weyrzenia z gruntu serca pochodzące, owa radość twarzy, iest głosem opowiadaiącym wam serdeczną wdzięczność, owe łzy oblewaiące ręce wasze dobroczynne, owe oświadczenia duszy wskroś przeiętey, ktore odbieracie od tych nędznych, ktorych bytność wspomożeniem waszym przedłużacie, nie sąż to widokiem nayroskosznieyszym sprawuiącym czystą radość w duszy cnotliwey, y skłonney do wspaniałey litości? Atoli nie będę wzbudzał nielitościwych serc waszych do miłosierdzia ludzie nieużyci, ktorzyście odwracali oczy wasze od nędznych ubogich, albo też ieżeli kiedy przypadkiem niechętną czyniliście iałmużnę, obciążyliście więcey tym zuchwałym dobrodzieystwem nędzę ubogiego. A podobno same wyrażenia przysadney litości y dobroci urągaiącey się w ustach waszych, były tylko nowemi wynalazkami ukszsałcenia waszey hardości. Pragnąc raczey wsławić waszę szczodrobliwość, niżeli dopomodz wzywaiącym od was ratunku, w samey uczynności ukazywaliście powagę y władzę. Ale uczynki wasze nie pochodziły z cnoty, zrzo-

zrzodło, z ktorego wypływa cnota, czyste iest y nieskażone, cnota cieszy y leczy rany serca ięczącego, ręką rownie przez litość nad nędznym ubolewaiącą, nieprzestannie też błogosławi wspomożony ubogi człowieka ratuiącego go; na iego zbliżenie się samo, tego ludzkości pełnego męża zostawuiącego ślady litości, zdaią się nędzni nie czuć swego niedostatku. Y potrzebaż ieszcze człowiekowi innych pobudek do dobroczynności; oprocz przyrodzoney do politowania skłonności. Naywiększy rozkaz prawa natury, powszechnie wszystkim tę powinność nakazuie, abyśmy kochali bliźnich naszych, abyśmy wszelką potrzebną im pomoc dawali. Toż samo nakazuie religia, zawieraiąc w zbiorze prawa swego naymilszą ludziom powinność kochania bliźnich, a więcey nas ieszcze do dobroczynności wzbudzaiąc, za kubek zimney wody w przygodzie podaney bliźniemu, wieczną obiecuie nadgrodę. Te zaś wszystkich wiążące prawa, nayściśley y naywięcey należą do ludzi bogatych, do ktorych właśnie iakoby mowił Bog miłosierdzia: *Zostawiłem ubogiego waszey litości, y wy oddacie mi rachunek z ięków iego; opatrzność moia złożyła w ręku waszych cząstkę ludzi ubogich, pożytkuiecie y ży-*

y żyiecie z pracy ich, powinniście więc być Oycami sierot, Opiekunami nędznych.

Dałby Bog, aby ten duch miłości patryotyczney, posiadł serca wszystkich Obywatelow Narodu mego, aby każdy niemiłosierny y nieużyty człowiek, uznany był za nieprzyiaciela tey patryotyczney przyiaźni; ten zaś, ktoryby starał się uszczęśliwiać y ratować bliźnich, miany był za Obywatela wykonywaiącego powinności swoie, za męża Oyczyzny. Wszakże samo natury prawo wkłada na nas te powinności; religia zaś ucząc nas y nakazuiąc nam też uczynki miłosierne, poświęca ie y wydoskonala.



Z

Gesch. Polen

243.

